

LUDWIK HASS

ROZWÓJ ORGANIZACYJNY WOLNOMULARSTWA  
W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ

Jako zrzeszenia inicjacyjne ludzi o postawie antydogmatycznej, pragnących drogą ewolucyjną przekształcić istniejące społeczeństwo w bardziej doskonałe, niemal wszędzie skupiały łoże wolnomularskie osoby reprezentujące szeroki zakres poglądów filozoficznych, społecznych i politycznych, były terenem działania i krzyżowania się najprzeróżniejszych sił i najrozmaitszych wpływów, zwłaszcza że ich mglista frazeologia pozwalała symbolom wolnomularskim i wyrażane przez nie zasady różnorodnie interpretować. Już wymienione okoliczności wskazują na potrzebę szczegółowego zbadania wolnomularstwa jako zjawiska społecznego, stanowiącego część procesu historycznego. Szczególnie duże pole działania otwierało się przed tym ruchem w nowo powstałych po zakończeniu I wojny światowej państwach Europy środkowej, tzw. państwach sukcesyjnych, jednym z których była również Polska. Wszędzie tu bowiem tradycje i nawyki jawności życia publicznego oraz funkcjonowania mechanizmu partyjno-parlamentarnego były słabe, za to w ciągu wielu poprzednich dziesiątków lat żyło się społeczeństwo z tajnymi stowarzyszeniami. W nich wychowały się znaczne odłamy patriotycznej inteligencji, samo zaś wolnomularstwo było w tych krajach elementem postępowej tradycji narodowo-niepodległościowej. Toteż powstające czy rekonstruuujące się organizacje wolnomularskie w Polsce i innych tego typu krajach mogły spotkać się we wspomnianych kręgach społeczeństwa ze zrozumieniem. Zająwszy, chociażby częściowo, miejsce poprzednich konspiracji, łatwo już im było odgrywać niekiedy nawet poważną rolę w różnych dziedzinach życia kraju.

Starając się poznać znaczenie organizacji wolnomularskich jako ośrodków inspiracji czy dyspozycji politycznej, określić ich rolę na poszczególnych odcinkach polityki państwowej, oddziaływanie na życie umysłowe, artystyczne i obyczajowe, udział w elicie władzy, wreszcie wpływy w organizacjach zawodowych i społecznych czy ugrupowaniach politycznych, jak również oddziaływanie ostatnich na kształtowanie się z kolei postaw i stosunków w łożach wolnomularskich, historyk na ogół — zwłaszcza w odniesieniu do Polski — nie znajdzie na ten temat bezpośrednich przekazów źródłowych, co jest następstwem zarówno swoistego stylu pracy owej organizacji, jak i delikatności oraz poufności samych spraw, czy wreszcie ubóstwa dostępnych źródeł. Dlatego też badania zacząć wypada

od prób ustalenia składu osobowego, struktury organizacyjnej i międzynarodowych kontaktów organizacji wolnomularskich, co w następstwie ułatwi prześledzenie pewnych zależności, rzucić też może światło na określone inicjatywy czy kontakty międzypartyjne, słowem da podstawę dla formułowania roboczych hipotez.

W historiografii polskiej brak dotąd źródłowo ugruntowanych publikacji na powyższe tematy. Wpływają na to najrozmaitsze czynniki, wśród których obok niedoceniań, bądź wręcz lekceważenia problematyki, nie najmniejszym wydaje się niechęć dawnych członków organizacji wolnomularskich do udzielania relacji czy uwzględniania spraw łóżowych w swych pamiętnikach<sup>1</sup>. Nie wyjaśnione też pozostały dotąd losy archiwów organizacji wolnomularskich w międzywojennej Polsce<sup>2</sup>; w archiwach państwowych udało się odnaleźć jedynie ich skromne resztki. W zachowanej dokumentacji władz administracyjnych znajdują się pojedyncze przekazy dotyczące wyłącznie niemieckich łóż wolnomularskich w zaborze pruskim. W odróżnieniu od wolnomularstwa w Czechosłowacji, czy w Austrii bądź Jugosławii — by pozostać już w kręgu państw sukcesyjnych — nie wydawało wolnomularstwo w Polsce żadnego czasopisma, ani też jakichkolwiek druków zwartych, informujących o jego składzie osobowym i działalności<sup>3</sup>. Nader rzadkie są również pamiętniki i wspomnienia zawierające wiarygodne informacje o międzywojennym wolnomularstwie w Polsce<sup>4</sup>. Źródła wtórne, mianowicie relacje pochodzące od członków rodzin zmarłych wolnomularzy zawierają na ogół niemal wyłącznie domysły dotyczące składu osobowego łóż, w znacznym stopniu oparte na pogłoskach, których źródłem są zapamiętane dawne informacje prasy prawicowej. Nad wyraz też ostrożnie korzystać należy z licznych informacji rozsianych w tej właśnie prasie. W takich warunkach głównym źródłem pozostają krótkie notki czy korespondencje w zagranicznych czasopiśmie i innych publikacjach wolnomularskich, w tym w wydawanych regularnie w niektórych krajach kalendarzach<sup>5</sup>. Począwszy jednak mniej więcej od 1932 r. na ogół i tu znikają wzmianki o Polsce. Niemal całkowicie brak przekazów dotyczących wolnomularstwa wyższych stopni.

<sup>1</sup> Większość osób należących w przeszłości do wolnomularstwa, które złożyły autorowi relacje, prosiły o nieujawnienie ich nazwisk, w związku z czym relacje zostały przytoczone bez podania nazwisk relacjonujących. Z tych samych względów nie wymieniono w artykule nazwisk osób żyjących w Polsce.

<sup>2</sup> Podana przez T. Katelbacha (*Łoże. „Zeszyty historyczne”*. Paryż 1963, zes. III, s. 199—200) wersja o wywiezieniu w 1939 r. przez W. Baranowskiego archiwum do Paryża i dalszych jego losach powtarza krążące, niejedynie zresztą, na ten temat pogłoski.

<sup>3</sup> W nieoficjalnej publikacji polskiego wolnomularstwa (*Wolnomularstwo w świetle encyklopedii*. Warszawa 1934) podano przekład hasła „Polen” z wydawnictwa E. Lennhoff, O. Posner, *Internationales Freimaurerlexikon* (Zürich 1932). W hasle tym znajduje się akapit dotyczący lat 1920—1933 (s. 41—42), oparty w jakimś stopniu na informacjach otrzymanych z Polski, prawdopodobnie od E. Kipy, z którym Lennhoff utrzymywał kontakty naukowe. Por. także szp. 1361 oraz E. Lennhoff, *Politische Geheimbünde*, Bd. I. Zürich 1931, s. 6.

<sup>4</sup> Do tej kategorii źródeł wypada zaliczyć; E. Kipa, *Rzut oka na dzieje masonerii* (w:) tegoż, *Studia i szkice historyczne*. Wrocław 1959. Rozprawka ta, oparta w części dotyczącej okresu międzywojennego niemal wyłącznie na osobistych wspomnieniach, nie skontrolowanych na podstawie źródeł, zawiera sporo błędnych informacji.

<sup>5</sup> Są to wydawnictwa trudno dostępne, autor zdołał wyzyskać jedynie ich część.

Z charakterem wskazanych źródeł związana jest niepełność zawartych w nich danych. W stosunku do wielu osób, których przynależność przekazy stwierdzają bez wszelkich wątpliwości, nie da się ściśle, czy z dużym chociażby przybliżeniem ustalić ani daty przyjęcia do loży, ani też daty ich wystąpienia z niej, co w obu przypadkach ma dla badaczy zasadnicze znaczenie. W stosunku do innych nie da się obecnie określić ich przynależności do konkretnej loży, co również miejscami jest nader istotne. Wreszcie, w zachowanej szczątkowo dokumentacji Wielkiej Loży Narodowej Polski nazwiska są niezmiennie zastępowane organizacyjnymi pseudonimami (tzw. imiona zakonne), których w wielu przypadkach nie udało się rozwiązać. W takiej sytuacji autor w licznych, nieraz istotnych problemach, mógł się ograniczyć jedynie do formułowania przypuszczeń, czy stawiania znaków zapytania, czyniąc to raczej w przypisach, niż w tekście. Z kolei objętość rozprawy zmusiła go do zrezygnowania z przedstawienia wielu ważnych wątków szerszej natury a dotyczących powiązań pomiędzy niektórymi momentami życia politycznego i rozwojem organizacji wolnomularskich w Polsce; w niektórych jedynie przypadkach zasygnalizowano je w przypisach. Wskazane okoliczności uzasadniają chyba szczególnie w tym artykule proporcje pomiędzy tekstem a przypisami. Mimo to jednak brak miejsca nie pozwolił przedstawić pełniejszej dokumentacji w sprawach wolnomularskich stosunków międzynarodowych, ani — poza przypadkami o szczególnym znaczeniu — prostować dostrzeżonych w niektórych publikacjach błędnych konstatacji natury faktograficznej.

Dla uniknięcia możliwych nieporozumień wypada zauważyć, iż artykuł świadomie pomija zarówno istotne ze względu na postawę ludności niemieckiej w Polsce niemieckie loże wolnomularskie w zachodnich dzielnicach II Rzeczypospolitej, jak i niemniej zasługujące na zbadanie organizacje parawolnomularskie.

#### POCZĄTKI (1918—1920)

Z sześciu polskich łóż wolnomularskich podległych Wielkiemu Wschodowi Francji, jakie istniały w chwili wybuchu I wojny światowej<sup>6</sup>, a w których liczba członków nie przekraczała liczby pięćdziesięciu osób<sup>7</sup>, lata wojny przetrwała jedynie jedna, nieznaną z nazwy, loża w Warszawie. W drugiej połowie 1918 r. liczyła ona kilkunastu członków, zaś od lat

<sup>6</sup> E. Lennhoff, O. Posner, op. cit., szp. 1219 mówią o pięciu łóżach (w Warszawie „Wyzwolenie” i druga „Odrodzenie”. „Świt” w Kaliszu, oraz również nieznaną z nazwy lożę w Wilnie i Petersburgu). Natomiast według bliżej nieznanej notatki B. Sincholle, na którą powołuje się Spektator (*Masonstwo, wsie mirnaja riewolucija i katoliczestwo*, b.m. w. 1931, s. 20), istniało w Polsce, bądź w obrębie Królestwa i państwa rosyjskiego łącznie, 6 polskich łóż. Wydaje się, iż ową szóstą lożę mogła być loża „Wolni Oracze” w Lublinie. Por. L. Hass, *Działalność wolnomularstwa polskiego w latach 1908—1915 (w relacji pamiętnikarskiej M. Malinowskiego)*. „Kwartalnik Historyczny” 1967, nr 4. B. Sincholle, wieloletni czcigodny loży „Rénovateurs” w Clichy, macierzystej loży warszawskiej „Wyzwolenie”, jeden z wysokich dostojników W. Wschodu Francji, sprawował z jego ramienia opiekę nad lożami w Rosji. On to w maju 1908 r. instalował dwie pierwsze loże rosyjskie, oraz — rzekomo — lożę warszawską, *Freemasonry in Russia*. „The New Age Magazine” nr 5 z V. 1923, s. 315; M. Margoulies, *La Maçonnerie Russie au XX-e siècle*. „Les annales maçonniques universelles” X.1931, s. 200; XII.1931, s. 280.

<sup>7</sup> *Brief and concisy outline of history of freemasonry in Poland. By A Polish Freemason*. „The New Age Magazine” nr 4 z IV. 1923, s. 211.

był jej czcigodnym (przewodniczącym) znany warszawski ginekolog i działacz społeczny, dr Antoni Natanson, w którego mieszkaniu — zdaje się przy ul. Jasnej 6 — odbywały się również posiedzenia łoży. Pod koniec 1918 r. należeli do niej m. in. znani stołeczni adwokaci i społecznicy: Stanisław Patek, Eugeniusz Smiarowski, Tadeusz Tomaszewski, notariusz Stanisław Staniszewski, psychiatra Rafał Radziwiłłowicz, architekt Kazimierz Pawłowicz, ekonomiści Alojzy Wierchlejski i Henryk Kołodziej-ski, ziemianin Jerzy Osmołowski. Po swym przyjeździe do Warszawy zaczęli też brać udział w posiedzeniach łoży — być może jako bracia odwiedzający — Stanisław Posner, Stanisław Stempowski oraz adwokat z Mińska i jeden z weteranów ruchu robotniczego w Rosji, Kazimierz Petruszewicz<sup>8</sup>. Posiedzenia łoży odbywały się w tym czasie bez części obrzędowej oraz bez strojów i oznak, niewiele różniąc się od zebrań dowolnego klubu społeczno-politycznego. Nie utrzymywała też owa łoża więcej stosunków ze zwierzchnim nad nią Wschodem Francji<sup>9</sup>.

W związku ze zbliżającym się końcem wojny światowej i bliską już perspektywą odzyskania niezależności państwowej, rozważano w polskich kołach wolnomularskich już w drugiej połowie 1918 r. sprawę powołania naczelnej magistratury polskiego wolnomularstwa. Upatrywano w niej jeden z widomych atrybutów niepodległego bytu państwowego, nawiązując tym również i do tradycji wielkich wschodów narodowych ostatnich okresów dawnej państwowości, do lat Konstytucji 3 Maja, Księstwa Warszawskiego czy pełnej nadziei początkowej fazy Królestwa Kongresowego. Wymagało to przede wszystkim znacznego zwiększenia zastępu wolnomularzy. Dlatego zwracano uwagę na środowiska, jakie mogłyby „sztuce królewskiej” dostarczyć większej liczby adeptów. Chyba właśnie Stanisław Stempowski prowadził w tej sprawie rozmowy z jednym z czołowych przywódców „Zetu”, Stanisławem Janikowskim. Proponował mu, by wraz z gronem najbliższych współtowarzyszy organizacyjnych, którzy ze względu na swój wiek nie mogli już dłużej mieścić się w ramach tej organizacji młodzieżowej, utworzył kilka łoż wolnomularskich. Współ zaś z innymi łożami miałyby one powołać do życia polską samodzielną. W Lo-

<sup>8</sup> J. Osmołowski, *Wspomnienia z lat 1914—1921*, mpis., Bibl. Nar. akc. 6796b, k. 97, 171.; 6797c, k. 21, 121; tenże, *Wspomnienia z przeszłości, lata dziecińne i młodzieńcze*, rkps, Bibl. Nar., akc. 7042, k. 134. Nie da się z tekstu w pełni stwierdzić, czy należał również wieloletni właściciel „Prawdy” Kazimierz Życki (6797c, k. 97), nie udało się również ustalić przynależności w 1918/19 członka łoży sprzed 1914 r., działacza spółdzielczego Zygmunta Chmielewskiego (7042, k. 141). Podobne wątpliwości dotyczą wybitnego prawnika Leona Supińskiego, filozofa W. M. Kozłowskiego i kilku in. Por. Hass, op. cit.

<sup>9</sup> Przyczyną tego były raczej nie tyle trudności w utrzymywaniu łączności z oddzielnym linia frontów Paryżem, co sprawy orientacji politycznej. W Wschód Francji, popierający w czasie I wojny wysiłki państw Ententy i uważający to za wkład w realizację idei wolnomularskich, nie mogliby aprobować zaangażowania się przeważającej części członków swych łoż polskich po stronie mocarstw centralnych. W niemasońskich kołach politycznych krążyły współcześnie pogłoski o próbach nacisku W. Wschodu na Warszawę i elementach rozłamów w środowisku polskich wolnomularzy. M. Erzberger, *Erlebnisse im Weltkrieg*. Stuttgart 1920, s. 152; relacja R. Dmowskiego z 29.XII.1926, cyt. w: W. Borowy, *O Zeromskim*. Warszawa 1960, s. 264; B. K., *Masoneria*, „Kultura robotnicza” nr 13 z 7.IV.1923, s. 388. Dlatego brak warszawskiej łoży wśród łoż reprezentowanych, bądź uprawnionych do delegowania przedstawicieli na pierwszy powojenny konwent W. Wschodu we wrześniu 1919 r. *Compte rendu aux Ateliers de la Federation des Travaux de l'Assemblée du Grand Orient de France du 15 au 20 Septembre 1919*. Paris b.r.w., s. 8—10.

zę<sup>10</sup>. Zwracając się do Janikowskiego brano chyba pod uwagę okoliczność, iż skupieni wokół niego ludzie od lat działali konspiracyjnie w organizacji o dwu stopniach wtajemniczenia, byli zatem wdrożeni do form i metod działania podobnych do stosowanych w lożach i akceptowali to<sup>11</sup>. Jakkolwiek rozmowy te nie dały pozytywnych wyników, w polskim świecie wolnomularskim zaznaczyło się wyraźne ożywienie.

W drugiej połowie 1918 r., bądź na początku roku następnego powstała w Warszawie loża, związana z dogorywającym już wolnomularstwem rosyjskim. Jej założycielem był człowiek o fascynującej wprost przeszłości politycznej, który nie tylko stał u kolebki zarówno polskiego ruchu robotniczego, jak i nowoczesnego nacjonalizmu, lecz zarazem odegrał sporą rolę w rosyjskim ruchu wyzwolenicznym od narodników po kadetów, mając w tamtejszym świecie politycznym jeszcze szerzej rozgałęzione wpływy — Aleksander Więckowski, od pewnego, prawdopodobnie dłuższego czasu członek rosyjskiej loży wolnomularskiej w Petersburgu, czynnej w Wolnym Towarzystwie Ekonomicznym (Wolnoje Ekonomiczeskoje Obszczestwo)<sup>12</sup>. W warszawskiej loży Więckowskiego skupili się jego bliscy przyjaciele, przeważnie świeżo przybyli — podobnie jak sam założyciel loży — z Rosji, związani tam ze środowiskiem Polskiego Komitetu Demokratycznego, jak generał w stanie spoczynku i prawnik Aleksander Babiński, dziennikarz Stefan Grostern, pracownicy rodzącej się polskiej służby dyplomatycznej Roman Knoll i Mirosław Arciszewski, czy wreszcie osobisty wieloletni przyjaciel Więckowskiego, inżynier Józef Ziabicki, do niedawna przedstawiciel Rady Regencyjnej w Finlandii<sup>13</sup>.

Również wśród Polaków, powracających począwszy od 1918 r. do kraju, były jednostki, które tam bądź od lat — jak np. lekarz-higienista dr Józef Zieliński — należały do loż, bądź też dopiero w latach wielkiej wojny zetknęły się z tą organizacją i do niej wstąpiły<sup>14</sup>. Niektórzy z nich poprzez W. Lożę Narodową Włoch i polską czy polsko-włoską (mieszana)

<sup>10</sup> Relacja z rozmowy z S. Janikowskim w 1965 r.

<sup>11</sup> Rzecz charakterystyczna, 1.XI.1918, w jakiś czas zatem po wspomnianych rozmowach, utworzyła w Lublinie kilkunastoosobowa grupa starszych wiekiem „zetowców” z różnych miejscowości, w tym i Janikowski, nową tajną organizację polityczną — „Związek Patriotyczny”. Relacje z 3.VI., 5.XI. i 8.XII.1961.

<sup>12</sup> J. Ziabicki, *Wspomnienia i rozważania*. Mpis., w posiadaniu spadkobierców, cz. IV, k. 18. O pozycji Więckowskiego w środowisku rosyjskim, por. St. Grabski, Relacja. AZHP, Dz. Wsp. 7887, poz. 1, k. 11; S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*. Lwów 1938, s. 107, 265; wypowiedź L. Altberga [w:] *Proces Lednickiego*. Warszawa 1924, s. 344.

<sup>13</sup> Ziabicki, op. cit., cz. IV, k. 18, 49. Niektórzy z wymienionych mogli poprzednio już należeć do loż w Rosji, z całą zaś pewnością znaleźli się w kregu ich oddziaływania poprzez utworzone w 1915 r. Zrzeszenie Niepodległościowe (Babiński, Grostern, Ziabicki) i jego rosyjski odpowiednik — „Towarzystwo Przyjaciół Niepodległości Polski”. Por. W. Szczęsny, *Kwestia wojska polskiego w Rosji*. Warszawa 1936, s. 39, 40, 41; zeznania J. Dąbrowskiego na procesie Lednickiego [w:] *Proces Lednickiego*, op. cit., s. 178—179, 182.

<sup>14</sup> J. Zieliński jest wymieniony jako wolnomularz w antymasońskiej, lecz wiarygodnej i udokumentowanej publikacji *Répertoire maçonnique*, cyt. za: *Ochota za masonami ili pochozdenija assesora Alekseewa*. „Byłoje” 1917, nr 4/26, s. 127. Nie udało się ustalić daty wstąpienia do wolnomularstwa od lat zamieszkałego w Paryżu dr Bolesława Motza, późniejszego senatora z ramienia PSL-„Wyzwolenie”. Przez jakiś czas (ok. 1920) należał do loży przebywający od kilku lat w Paryżu S. Szpotański. S. Kobyliński, *Spełniamy twórcę i skażone dzieło*. „Merkuryusz Polski” nr 15 z 18.IV.1937, s. 439. Polakiem, który później wstąpił za granicę do loży, by następnie

łoże „Polonia” w Rzymie<sup>15</sup> inicjowani byli w obrządku szkockim, w którym osiągnęli też wyższe stopnie, o czym szybko dowiedziały się pod koniec wojny przebywające na zachodzie polskie koła prawicowe<sup>16</sup>. Jeszcze inni wywodzili się ze środowiska Polonii północnoamerykańskiej, gdzie szerszy udział Polaków w wolnomularstwie zaznaczył się od około 1911 r., początkowo w ramach nieregularnej formacji — American Masonic Federation — następnie również w regularnym wolnomularstwie w Nowym Jorku i Chicago<sup>17</sup>.

W związku ze zgłaszaniem się braci przyjętych za granicą, jak i powrotem do Warszawy części członków polskich łóż czynnych poprzednio na terenie Królestwa Wilna czy Petersburga, wzrosła liczebnie loża warszawska W. Wschodu Francji. Na porządku dziennym stanęła sprawa wydzielenia się z niej drugiej loży. W tym też celu uzyskali w pierwszych miesiącach 1919 r. pokrycie w dotychczasowym swym warsztacie<sup>18</sup> R. Radziłłowicz, S. Patek i K. Pawłowicz oraz kilku innych. Powołana przez nich loża wybrała na swego czcigodnego Patka, w jego też mieszka-

afiliować się do loży w kraju jest bliżej nieznany Jan Łódzia-Brodzki, przyjęty 5.X.1923 do loży „Nazionale” w Rzymie (Gran Loggia Nazionale Italiana).

<sup>15</sup> W 1916 r. powstała w Rzymie polska loża „Polonia” (obediencji W. Łoży Narod. Włoch), do której należała nieznaną z nazwisk grupa Polaków, jacy się w pierwszych latach wojny znaleźli we Włoszech. Lennhoff, Posner, op. cit., szp. 1220; Kipa, op. cit., s. 204. Relacja II (czł. wolnomularstwa polskiego z lat 30-ych) z 8.II.1965 podaje — w oparciu o wyjaśnienia E. Okunia — iż „Polonia” powstała w 1917 r., była lożą mieszaną polsko-włoską, należał do niej m. in. E. Okuń, znany art. malarz. Odmianą wersję wydarzeń podaje informacja komisji do spraw stosunków zagranicznych W. Łoży Nowego Jorku, oparta na oficjalnych polskich danych wolnomularskich. Według niej — w 1917 r. uzyskali zamieszkali w Rzymie wolnomularze — Polacy od W. Łoży Narodowej Włoch patent na utworzenie własnej W. Łoży „Polonia”. *Proceedings of the Grand Lodge of Free and Accepted Mason of the Stat of New York*. N. York 1932, cyt. za: *Die Freimaurerei in Polen*. „Die drei Ringe” nr 12 z XII.1932, s. 240. Sprawa ta wymaga dodatkowych badań w oparciu o aktualnie dla autora niedostępną dokumentację włoską.

<sup>16</sup> W kołach antymasońskich obrządek szkocki z jego 33 stopniami wtajemniczenia budził szczególne obawy. Już 16.I.1919 mówił Dmowski w rozmowie z M. Sokolnickim „o masonerii szkockiej, posiadającej własne rozgałęzienia w Polsce”, dodając, że podejrzewa o przynależność do niej ludzi z otoczenia Piłsudskiego „których wpływowi [ten] ulega”. Dla Sokolnickiego wiadomość ta była zupełną nowością. M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta*. „Kultura” (Paryż) 1953, nr 12/74, s. 90—91.

<sup>17</sup> Do początku 1918 r. powstały polskie loże American Masonic Federation w Chicago (3 loże), Detroit (2 loże), N. Jorku, Buffalo, Cleveland, Toledo (Ohio) i Hamtramck (Michigan). Z czynnego w latach wojny w Chicago polskiego kółka regularnych wolnomularzy (przew. Stanley Szczodrowski) powstał w grudniu 1919 r. „Klub masoński im. Kościuszki”; w N. Jorku istniała też grupa polskich braci, którzy później dali początek regularnej polskiej loży „Warsaw” nr 549. A. S. Bier, *Masoneria Powszechna „Symboliczna” Starożytnego i Przyjętego Szkockiego Obrządku i pokrewne jej odłamy masońskie*. Toledo (Ohio) 1918, s. 112—121; 123—124; *Razne vijesti*. „Sestar” nr 4 z IV.1927, s. 104; K. M. M[orawski], *Loża Puławskiego*. „Warszawski Dziennik Narodowy” nr 180 z 3.VII.1938, s. 3. Wspomniana American Masonic Federation rozwinęła bezpośrednio po wojnie ożywioną akcję organizacyjną w Europie, osiągając chwilowo nawet znaczne sukcesy w Rumunii. Prześledzenia wymaga sprawa jej ewentualnych prób w Polsce.

<sup>18</sup> W artykule stosuje się — wzorem wolnomularskiej terminologii niemieckiej i francuskiej — słowo „warsztat” (niem. Bauhütte, franc. Atelier) w szerokim tego terminu znaczeniu jako synonim pojęcia „Loża”. W polskiej terminologii wolnomularskiej miał „warsztat” również węższe znaczenie — zarządu loży. Warsztat loży tworzyli jej „światła” (czcigodny i obaj dozorca) wspólnie z jej urzędnikami (mówca, sekretarz, skarbnik, ekspert i in.).

niu (przy ul. Szucha 5) się zbierała<sup>19</sup>. Pod koniec 1919 r. mówiono w kołach wolnomularskich w Niemczech o organizowaniu się w Warszawie loży złożonej z Polaków dotąd należących do warsztatów we Francji, Anglii i Niemczech. Miałyby też ona — według pogłosek — stać się lożą-matką przyszłego W. Wschodu Polski<sup>20</sup>. Nowo powstające loże warszawskie, począwszy od założonej przez Więckowskiego, były z punktu widzenia prawa wolnomularskiego najwyżej prowizoryczne. Po to, by się stały „sprawiedliwe i doskonałe”, tj. by zostały regularnymi lożami wolnomularskimi, niezbędne było uzyskać patent od jednej z istniejących wielkich loż, bądź od któregoś z wielkich wschodów. Samo podjęcie decyzji w sprawie zwrócenia się do tej czy innej „potencji” wolnomularskiej z prośbą o nadanie loży owego patentu było rzeczą delikatną i złożoną. Dokonanie bowiem takiego wyboru oznaczało przyłączenie się do jednego z istniejących w ówczesnym świecie wolnomularskich nurtów, rozgorzałe zaś w toku wojny namiętności, podsycane aktualnie sporami wielkich mocarstw wokół sprawy powojennego ukształtowania granic, w tym i granic Polski, sprawę dodatkowo komplikowały. W tej sytuacji — jak się wydaje — nowe loże zwlekały ze zwróceniem się dokądkolwiek o swą regularyzację, zaś dawna loża W. Wschodu Francji nie nawiązała — najwidoczniej — ponownie stosunków z własną obediencją, która z kolei zupełnie nie orientowała się w ówczesnej sytuacji wolnomularskiej w Polsce<sup>21</sup>.

Wytworzona w ten sposób sytuacja wymagała jakichś rozwiązań, zwłaszcza, że wraz z odzyskaniem niepodległości państwowej stało już konkretnie na porządku dziennym spraw środowiska wolnomularskiego powołanie własnej obediencji, co było z kolei związane z powołaniem do życia pewnej liczby loż i ich regularyzacją. Toteż drugą połowę 1919 r. cechowało dostrzegalne na zewnątrz ożywienie działalności wolnomularskiej, zarówno na odcinku organizacyjnym, jak i w próbach wywierania wpływu na życie publiczne<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Osmołowski, op. cit., 6797c, k. 22; 6797b, k. 173. Wśród osób, które wystąpiły wówczas z loży Natansona wymienia Osmołowski również i S. Stempowskiego. Sądząc z tekstu, nastąpiło to przed końcem marca 1919, data może jednak okazać się nie w pełni ścisła.

<sup>20</sup> *Ausland*. „Alpina” nr 1, z 15.I.1920, s. 10; nr 7 z 15.IV.1920, s. 82. Pismo powołuje się na berlińską, również wolnomularską „Bauhütte”. Stan dostępnych źródeł nie pozwala ustalić, czy nie jest to spóźniona informacja o inicjatywie Radziwiłłowicza i Patka, bądź o przygotowaniach do utworzenia późniejszej loży „Kopernik”, czy wręczcie wiadomość o jakiejś odrębnej, bliższej nieznaney akcji.

<sup>21</sup> Najmniejszej chociażby wzmianki o sprawach polskich nie zawiera oficjalny periodyczny „Compte rendu des travaux du Grand Orient” z 1919 r., w którym można np. znaleźć wiadomości o sprawach czeskich czy rumuńskich. W tymże mniej więcej czasie snuł C. Wirth, jeden z czołowych wolnomularzy francuskich, przypuszczenia, iż istniejące w Polsce loże utworzą własną obediencję, której jądrem staną się odłączone od wielkich loż niemieckich warsztaty w Poznańskim, co w ówczesnej sytuacji było sprawą najzupełniej nierealną. Tego rodzaju czysto abstrakcyjne spekulacje świadczą chyba o zupełnym braku we francuskich kołach wolnomularskich informacji z Polski. O. Wirth, *La Franc-Maçonnerie rendu intelligible a ses adeptes*. Paris (1920), s. 103. Kalendarz W. Wschodu na rok 1921 nie wymienia też żadnej swej loży w Polsce. *Annuaire du Grand Orient de France. Pour l'année 1921*. Paris 1921. Skądinąd jednak wiadomo, że Patek w czasie swego pobytu w Pradze w I poł. 1919 r. pozostawał w kontakcie z W. Wschodem. *Hledajici v temnotách*. Praha 5932 [1932], s. 47, 75, 130.

<sup>22</sup> Niedwuznaczne na ten temat aluzje W. Rabski, *Sygnaty*. „Kurier Warszawski” z 26.XI.1919 (przedruk. w:) tenże, *Walka z polipem*. Warszawa 1925, s. 136—137;

Z pomocą w przełamaniu zaistniałego w polskim ruchu wolnomularskim impasu przyszła W. Loża Włoch. Bezpośrednio po wojnie przejawiała ona duże zainteresowanie losami wolnomularstwa na terenie nowo powstałych państw środkowoeuropejskich. Jako jedna z pierwszych uznała świeżo proklamowaną W. Lożę Wiednia, czynnie angażowała się w rozbudowie łóż w Czechosłowacji. Pomostem w dotarciu do braci warszawskich byli członkowie rzymskiej loży „Polonia”, którzy powrócili do kraju. Myśl oparcia się o tę obediencję włoską spotkała się ze zrozumieniem w loży skupionej wokół Radziwiłłowicza i Patka<sup>23</sup>, była bowiem wygodnym wyjściem ze skomplikowanej sytuacji, w jakiej znaleźli się polscy bracia. Wielkie wschody Francji, Belgii czy Włoch mogły bowiem postawić jako warunek regularyzacji łóż polskich, ich odcięcie się — jeśli nie wręcz potępienie — od poprzedniej linii poparcia orientacji na mocarstwa centralne. Ciesząca się powszechnym autorytetem W. Loża Szwajcarii „Alpina” nie chciałaby chyba, ze względu na dążność do utrzymywania dobrych stosunków z obediencjami w Niemczech, ingerować w mało przejrzyste stosunki polskie, trudno też było liczyć na protektorat niechętnej wszelkim tendencjom radykalniejszym i politycznym a nader rygorystycznej w sprawach obrzędowości i zasad W. Loży Anglii. Za to Symboliczna W. Loża Węgier, z którą być może udałoby się znaleźć wspólny język była od drugiej połowy marca 1919 r., na skutek tamtejszej rewolucji radzieckiej, nieczynna. W takiej konfiguracji międzynarodowej pomoc ze strony W. Loży Włoch była jak najbardziej na rękę, zwłaszcza, że mogła również walczyć przyczynić się do usunięcia pewnych tarć, jakie na tle politycznym wytworzyły się wśród wolnomularzy polskich<sup>24</sup>. Toteż już

---

(K. M. Morawski), *Arcana imperii*. „Biuletyn Stronnictwa Zachowawczego” nr 3/4 z III—IV.1924, s. 16. Od połowy 1919 r. zaczął redagowany przez ks. K. Lutosławskiego tygodnik „Sprawa” publikować cykl informacyjno-polemicznych artykułów przeciwko wolnomularstwu. J. Cavalier, *Udział Francuzów w masonerii*, „Sprawa” nr 23 z 11.VII.1919, s. 361—366; tenże, *Wpływ Prusa na masonerię polską*. Ibidem nr 24 z 18.VII, s. 371—374; nr 25 z 25.VII, s. 387—390; tenże, *Wolnomularstwo rosyjskie*, Ibidem, nr 27 z 8.VIII, s. 425—429; nr 28 z 15.VIII, s. 441—445; nr 29 z 22.VIII, s. 457—461.

<sup>23</sup> Osmałowski, op. cit., 6797b, k. 173, 6797c, k. 22; Ziabicki, op. cit., cz. IV, k. 48.

<sup>24</sup> Pochodzący jeszcze sprzed 1914 r. wzajemny brak zaufania pomiędzy kierowniczą ekipą polskich łóż a przywódcami obozu piłsudczyków oraz podejrzewanie pierwszych o chęć odegrania kierowniczej roli w ruchu niepodległościowym wzmogły się w latach wojny w związku z udziałem czołowych osobistości z owych łóż w Lidze Państwowości Polskiej i in. organizacjach aktywistycznych, które nie poparły linii politycznej piłsudczyków. Z kolei i poparcie, jakiego W. Wschód Francji udzielał aspiracjom niepodległościowym południowosłowiańskim i czeskim, przy długotrwałym (do VI.1917 r.) milczeniu wobec takowych polskich, mogło w kołach piłsudczyków wywołać niechęć do niego. Fama polityczna uporczywie głosiła, iż piłsudczycy — zapewne ci, którzy w latach wojny znaleźli się na zachodzie — nawiązały stosunki z W. Lożą Nar. Włoch. Por. S. Mackiewicz (Cat), *Lata nadziei*. Londyn, b.r.w., s. 58; Katelbach, op. cit., s. 202. Prawdopodobnie jakieś zabiegi w tym kierunku czynił rzeczywiście W. Baranowski, syn Włoszki, przebywający we Włoszech w latach 1914—1915, następnie zaś utrzymujący z nimi stosunki ze Szwajcarii. W. Baranowski, *Zagraniczna akcja niepodległościowa w czasie wielkiej wojny we Włoszech (1914—1915)*. „Niepodległość” 1934, t. XVII, s. 403—420; K. Skirmunt, *Moje wspomnienia*, Mpis, Bibl. Jagiel., akc. 36/60, k. 62. O związku pomiędzy koneksjami piłsudczyków a przyłączeniem się do W. Loży Narod. Włoch — Osmałowski, jw.



na początku drugiego półrocza 1919 r. zaczęły się w Warszawie rozmowy i rokowania między poszczególnymi lożami czy grupami braci w sprawie przystąpienia do wspomnianej obediencji włoskiej, pracującej w obrządku szkockim, co poprzez wyższe stopnie otwierało dostęp do pozostałych organizacji tegoż obrządku na całym świecie, przede wszystkim zaś w Stanach Zjednoczonych. Loża, której przewodniczącym był Natanson, pozostała najwidoczniej na uboczu od tej akcji, pertraktacje prowadził natomiast Więckowski<sup>25</sup>. Niebawem włączył się do tych rozmów przybyły w początku października do Warszawy poseł Włoch, Francesco Tommasini, posiadający osobiste znajomości w wchodzących tu w grę kołach polskich jeszcze z okresu swej służby dyplomatycznej w Sztokholmie<sup>26</sup>. Zasadniczy moment zwrotny w rozwoju wydarzeń nastąpił na początku 1920 r., kiedy — prawdopodobnie w styczniu — warszawscy członkowie rzymskiej loży „Polonia” założyli w stolicy Polski lożę obrządku szkockiego „Kopernik”, dla której w miesiąc później otrzymali od W. Loży Włoch patent na definitywne jej ukonstytuowanie<sup>27</sup>. W ten sposób uzyskało wolnomularstwo znów regularną lożę; za jej pośrednictwem otworzyła się możliwość regularyzacji i pozostałych loż warszawskich. Na skutek tego została loża „Kopernik” lożą-matką następnie powstałych polskich loż, przyjmowano bowiem do niej po siedmiu braci poprzednio należących do każdej z loż warszawskich, nieregularyzowanych, udzielając im w skróconym trybie, nawet w ciągu jednego dnia wszystkich stopni według obrządku szkockiego, po czym siódemka ta — zgodnie z zasadami wolnomularskimi — była już uprawniona do ukonstytuowania się w lożę i samodzielnego dokonywania dalszych przyjęć członków. W wielu przypadkach owe, mające na celu przeprowadzenie regularyzacji, inicjacje i udzielenie dalszych dwu stopni osobom, posiadającym za sobą kilku czy kilkunastoletni staż wolnomularski w innym obrządku, odbywały się z pominięciem normalnie obowiązującego ceremoniału, stopnie wtajemniczenia były im komunikowane w tzw. trybie historycznym<sup>28</sup>. Kontynuując zleczone mu krótko przed śmiercią przez Więckowskiego (zmarł we wrześniu 1919 r.) rokowania, przeprowadził Ziabicki regularyzację owej założonej przez Więckowskiego loży, która przyjęła nazwę „Prawda”, sam też został jej czcigodnym, piastując odtąd ową godność do końca istnienia loży<sup>29</sup>. Między lutym a sierpniem 1920 r. powstało jeszcze, bądź drogą regularyzacji loż i braci, bądź też na skutek przyjmowania nowych adeptów,

<sup>25</sup> Ziabicki, op. cit., cz. IV, s. 18.

<sup>26</sup> F. Tommasini przybył do Polski w pierwszych dniach października 1919 r., 17 października złożył listy uwierzytelniające w Belwederze. W 1917 r. brał w Sztokholmie udział w rozmowach mających na celu skłonienie Lednickiego do zajęcia bardziej proententowskiego stanowiska. F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*. Warszawa 1929, s. 320, 321; zeznania ks. S. Czetwertyńskiego [w:] *Proces Lednickiego*, op. cit., s. 201. Udział Tommasiniego w organizowaniu polskiego wolnomularstwa — relacja I (wolnomularz z lat 30-ych) z 6.VI.1964, oparta na informacjach rodzinnych; M. Skrudlik, *Masoneria w Polsce*. Katowice 1935, s. 35; S. Piasecki, *Pod znakiem trójkąta*. „Prosto z mostu” nr 33 z 24.VII.1938, s. 1.

<sup>27</sup> *Proceedings ...*, s. 241. Według nie sprawdzonych dotąd pogłosek, miała w skład loży „Kopernik” wejść również loża założona przez Patka.

<sup>28</sup> Tak postąpiono np. przy przyjmowaniu Ziabickiego. Ziabicki, op. cit., cz. IV, s. 50. Była to praktyka zastosowana współcześnie w analogicznych sytuacjach w Czechosłowacji.

<sup>29</sup> Ziabicki, op. cit., cz. IV, s. 19, 48—49.

dalszych sześć łóż. Czołową rolę w pracy nad regularyzacją i powoływaniem nowych łóż odgrywali Radziwiłłowicz i ówczesny zastępca profesora politechniki Stanisław Garlicki<sup>30</sup>. By przyspieszyć proces organizowania się wolnomularstwa w Polsce, zastosowała tu W. Łoża Włoch — podobnie jak i w tym samym czasie postępowała w Czechosłowacji — daleko idące uproszczenia przy ceremoniale inicjacji nowych członków. Ułatwiła również pracę powstających łóż, nie wymagając od nich opracowania własnych regulaminów i statutów. Posługiwały się one szybko przetłumaczonym z włoskiego języka na polski „Statutem ogólnym Związku Wolnomularzy Rytu Szkockiego Dawnego i Uznanego”<sup>31</sup>. Równoległe z tą akcją organizacyjną udzielano ze strony włoskiej braciom polskim również wyższych stopni szkockich; do sierpnia 1920 r. co najmniej dziewięć osób uzyskało najwyższy, trzydziesty stopień, co umożliwiło wielkiemu komandorowi Rady Najwyższej 33° Włoch (będącemu równocześnie wielkim mistrzem W. Łoży Włoch) Raoulowi Palermi instalować w Warszawie Radę Najwyższą 33° stopnia Polski, jako władzę zwierzchnią dla wolnomularstwa wyższych stopni w Polsce. Jej wielkim komandorem został Andrzej Strug<sup>32</sup>. Niebawem i loże niższych stopni (świętojańskie) odczuły potrzebę własnego niezależnego ośrodka kierowniczego. W dniu 1 sierpnia 1920, na dwa tygodnie przed bitwą pod Warszawą, powołały one do życia Wielką Łożę Narodową „Polacy Zjednoczeni”; jej wielkim mistrzem obrano wówczas seniora wolnomularzy polskich Rafała Radziwiłłowicza, zaś wielkim sekretarzem również brata sprzed 1914 r., historyka i profesora Uniwersytetu Warszawskiego Józefa Dąbrowskiego. W ten sposób została nowa obediencja prowizorycznie ukonstytuowana. Celem definitywnego jej ukształtowania się zgodnie z wolnomularską praktyką, nadesłała jej w rok później patronująca całej akcji W. Łoża Włoch patent datowany 1 października 1921, w którym stwierdzała, iż „Wielka Łoża Polski jest prawidłowo ukonstytuowana i zostaje uznana jako suwerenna, wolna i niezależna”<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> *Proceedings ...*, s. 241; Ziabicki, op. cit., cz. IV, s. 48. Inny przekaz mówi o utworzeniu w tym okresie tylko 7 łóż. J. H. Cowels, *Masonry in other countries*. „The New Age Magazine” nr 9 z IX.1926, s. 528; C[owles J. H.], *Freemasonry in other lands*, Ibidem nr 12, z XII.1928, s. 719.

<sup>31</sup> Pod tymże tytułem został on też dość wcześnie wydany drukiem. Na okładce umieszczono tytuł: „Źródła do historii wolnomularstwa w Polsce. Zeszyt I” (ss. 62). Nie zostały podane miejsce i rok wydania oraz drukarnia. Egzemplarze były numerowane i posiadały na odwrocie karty tytułowej klauzule: „Egzemplarz niniejszy nie jest przeznaczony do rozpowszechniania. Sprzedaż jego lub nawet bezpłatne odstąpienie wzbronione”. Równocześnie — sądząc z papieru i druku — wydano jako zeszyt II tychże źródeł *Podręcznik dla brata „ucznia” wolnomularza — pierwszy stopień symboliczny*. Warszawa 1820 (!), ss. 31. Również numerowany, zawierał analogiczną klauzulę w sprawie rozpowszechniania. Chropowatości polskiej terminologii wolnomularskiej „Statutu ogólnego” wskazują na wczesną datę dokonania przekładu.

<sup>32</sup> Według zatwierdzonych na Konwencji Lozańskim Rad Najwyższych w 1875 r. zasad, art. III § 1, godność w. komandora nowo założonej Rady Najwyższej przypada najstarszemu stażem wolnomularzowi 33° na okres nie dłuższy niż 9 lat; widocznie był nim Strug. Tekst zasad — A. Lantoine, *Le Rite Ecossais Ancien et Accepté*. Paris 1930, s. 278.

<sup>33</sup> *Proceedings ...*, s. 241; Lennhoff, Posner, op. cit., szp. 1220. Nazwa „Wielka Łoża Narodowa «Polacy Zjednoczeni»” występuje w znanych obecnie przekazach po raz pierwszy w 1926 r. Brak jednak oficjalnych dokumentów z lat wcześniejszych, na podstawie których można by stwierdzić pierwotną nazwę urzędową — możliwie

## PIERWSZY OKRES WIELKIEJ ŁOŻY NARODOWEJ (1920—1926)

Do 1928 r. nowa obediencja, która nie zdążyła jeszcze opracować własnej konstytucji, funkcjonowała w oparciu o obowiązujący „w drodze milczącej zgody członków” wspomniany już „Statut ogólny” oraz polską ustawę konstytucyjną wolnomularską z 26 lutego 1784<sup>34</sup>; rytuał obowiązywał polski z XVIII w., odznak zaś używano francuskich. Członkom nie wydawano żadnych patentów<sup>35</sup>. Nowo przyjęci przyjmowali imię zakonne, tj. dowolnie przez siebie obrane imię i nazwisko, pod jakim odąd figurowali w dalszej dokumentacji organizacyjnej, co — obok niewydawania dyplomów — należało do praktyk stosowanych wyłącznie w krajach, gdzie wolnomularstwo uważało za niezbędne ukrywać przed obcymi swój skład osobowy<sup>36</sup>. Naczelnik Państwa, J. Piłsudski, był informowany m. in. przez W. Baranowskiego i R. Radziwiłłowicza o przebiegu prac nad zorganizowaniem polskiej obediencji wolnomularskiej. W rozmowach, np. z J. Moraczewskim, dawał też wyraz swemu zainteresowaniu w jej utworzeniu i szerokim rozpowszechnieniu, z czym łączył pewne rachuby w polityce wewnętrznej i stosunkach międzynarodowych Polski<sup>37</sup>. Dlatego też sprawę sytuacji prawnej organizacji wolnomularskich w kraju rozwiązano w ten sposób, iż po zakończonych niepowodzeniem kilkakrotnych rozmowach z rządem na temat oficjalnej legalizacji — wzorem innych krajów — W. Łoży jako stowarzyszenia, na co żaden minister nie chciał się zgodzić z obawy przez rozgłosem, jaki by takiemu aktowi nadały siły prawicowe i koła katolickie, zawarto swoisty kompromis. Rząd przyjął — przypuszczalnie na podstawie decyzji Piłsudskiego — fakt istnienia wolnomularstwa do wiadomości, bez wyciągnięcia z tego jakichkolwiek konsekwencji; nie było ono ani organizacją w sposób ustawowy zarejestrowaną, ani też nie zostało uznane za organizację nielegalną, zakazaną, słowem prowadziło żywot półjawnny<sup>38</sup>. Stan ten pociągał za sobą pewne ujemne konsekwencje w dziedzinie organizacyjnej; nie posiadając osobowości prawnej nie mogło wolnomularstwo występować publicznie z oświadczeniami, wydawać oficjalnych czasopism, nie mogło zbudować specjalnie na ten cel przeznaczonych świątyni wolnomularskiej, ani posiadać majątku ruchomego i nieruchomości. Władze administracyjne i policyjne, bądź w jakiś sposób pouczo-

odmienna. *Polen* „Wiener Freimaurer-Zeitung” nr 11, z XI.1926, s. 42. W poszczególnych wydawnictwach masonskich podawane są różne daty utworzenia W. Łoży — 11.IX.1920, 24.IX.1920, 1921. Datę przyjętą w tekście wzięto z najwcześniejszych informacji oficjalnych. *Annuaire de la Maçonnerie Universelle* 1923. Berne [1923], s. 190.

<sup>34</sup> *Konstytucja Wielkiej Łoży Narodowej „Polacy Zjednoczeni”*. Warszawa 1928, s. 3, 55. Konstytucja z 26.II.1784 — *Acte Déclaratoire et Status du Grand Orient du Royaume de Pologne et du Grand Duché de Lithuanie*. [Varsovie] 5784 [1784].

<sup>35</sup> Kipa, op. cit., s. 205—206; T. Święcicki. „444” czyli „Czysta Ręka”. „Zeszyty historyczne” (Paryż) 1963, zes. IV, s. 173; Osmołowski, op. cit., 6797b, k. 173.

<sup>36</sup> Tak np. H. Gliwicz nazywał się Antoni Ziemiański, M. Bartoszkiewicz — Antoni Embe, M. Ponikiewski — Gustaw Dęborał itd.

<sup>37</sup> W. Baranowski, *Piłsudski w Paryżu*. „Wiadomości Literackie” nr 32 z 31.VII.1938, s. 1; J. Moraczewski, *O masonach krótkie objaśnienie*. „Front Robotniczy” nr 17/18 z 1.IX.1938, s. 3; Kipa, op. cit., s. 204.

<sup>38</sup> Kipa, op. cit., s. 204 Wyjaśnienie F. Sławoj-Składkowskiego 19.II.1938 w Sejmie — Sejm RP IV Sesja zwyczajna, spr. sten. z 73 pos. w dniu 19.II.1938, łam 14. Istniejące na terenie zaboru pruskiego loże niemieckie sprzed 1918 r. zachowały swój dawny stan prawny stowarzyszeń zarejestrowanych.

ne, bądź też same zorientowawszy się w wytworzonym stanie faktycznym, formalnie ignorowały fakt istnienia polskich łóż wolnomularskich, nie prowadziły w ich sprawach wywiadu, nie gromadziły materiałów, jak również nie uwzględniały ich w swej sprawozdawczości<sup>39</sup>.

Najbliższe po ukonstytuowaniu się W. Łoży Narodowej lata były okresem jej pomyślnego rozwoju organizacyjnego, zwiększała się liczba podległych łóż, wzrastała liczba członków. W ciągu kilku ostatnich miesięcy 1920 r. i w roku następnym powstały w Warszawie, obok ośmiu już poprzednio istniejących, dwie dalsze loże. Czynnym zatem już było w stolicy dziesięć warsztatów wolnomularskich: „Kopernik”, „Prawda”, „Machnicki”, „Kościuszko”, „Wolność Przywrócona”, „Sowiński”, „Polska Praworządna”, „Światło”, „Traugutt” i „Norwid”. W 1921 r. organizacja wolnomularska wyszła poza granice stołecznego miasta. W Wilnie, formalnie jeszcze znajdującym się poza granicami państwa polskiego, została założona loża „Tomasz Zan”. Rok 1922 przyniósł utworzenie złożonej z emigrantów ukraińskich z Ukrainy Radzieckiej loży „Jednannja” („Jedność”), której przewodniczył S. Stempowski, oraz jeszcze jakiejś, przypuszczalnie kolejnej warszawskiej. W ten sposób obejmowała polska obediencja pod koniec 1922 r., czyli po niespełna dwu i pół latach istnienia, 13 łóż z ok. 300 członkami<sup>40</sup>. W porównaniu z liczebnością organizacji wolnomularskich w zachodniej Europie czy Skandynawii skupiały zatem polskie loże zaledwie garstkę osób. Wynikało to z przyjętego systemu rekrutacji członków, nie zabiegano bowiem o znaczny wzrost ilościowy, lecz o ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach w aparacie państwowym, bądź zajmujących poważne pozycje w dziedzinie wychowania czy w życiu kulturalnym<sup>41</sup>. Stan ilościowy polskiej obediencji stawał ją w danym momencie na równej stopie z wielkimi lożami w Jugosławii (9 łóż, 400 członków), Rumunii (8 łóż, 300 członków) i Bułgarii (5 łóż, 294 członków), podczas gdy wolnomularstwo czeskie z jego 5 lożami jeszcze szykowało się tylko do powołania własnej wielkiej loży (powstała 25 lutego 1923), podobnie jak fińskie, które usamodzielnili się dopiero w sierpniu 1924 r. Większą siłą przedstawiała wówczas W. Loża Wiednia (14 łóż, 1281 członków) oraz obediencja łóż niemieckich w Czechosłowacji, W. Loża „Lessing zu den drei Ringen” (14 łóż, 645 członków)<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> Por. akapit skryptu policyjnego dotyczący wolnomularstwa. *Masoni w Polsce*. „Gazeta Warszawska” nr 254 z 28.VIII 1928, wyd. B, s. 1. Loże niemieckie w Polsce były pod obserwacją, przeprowadzano w nich rewizje itp.

<sup>40</sup> *Annuaire...*, s. 290; *Annuaire...*, 1928. Berne [1928], s. 255; *Von der A.M.I. „Wiener Freimaurer-Zeitung”* nr 4/5 z IV/V. 1926, s. 7. Spośród przytoczonych nazw łóż warszawskich jedynie pierwszych sześć nie ulega wątpliwości, pozostałe natomiast ustalono hipotetycznie, w oparciu o pochodzący z początku 1923 r. projekt reorganizacji, opubl. w: W. Rabski, *Kartki ulotne. Konspiracja*. „Kurier warszawski” nr 97 z 10.IV.1923, wyd. wiecz., s. 5. W *C. van Dalen's Kalender für Freimaurer. Statistisches Jahrbuch für das Jahr 1933/34* (Leipzig 1933), s. 253 (podana jest ponadto loża „Łukasiński” jako utworzona w 1920 r. Pierwsze wzmianki o niej w publikacjach niewolnomularskich pochodzą z 1926, wspomina o niej też wzmiankowany projekt reorganizacji.

<sup>41</sup> Cowles, *Masonry*, s. 529.

<sup>42</sup> *Annuaire 1923*, s. 284, 285, 289; *Mitgliederbewegung*. „Die drei Ringe” nr 5 z V.1927, s. 96; *C. van Dalen's Kalender...* 1923/24. Leipzig b.r.w., s. 253, dane dla Bułgarii. Por. L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie środkowo-wschodniej po pierwszej wojnie światowej*. „Studia z dziejów ZSRR i Europy środkowej” t. IV (1968), s. 96—127 nn.

W początkach 1923 r. opracowany został plan reorganizacji wolnomularstwa. Przez przemieszczenie członków w obrębie istniejących łóż, bądź przeniesienie niektórych do nowo powołanych, chciano stworzyć z poszczególnych warsztatów ośrodki skupiające osoby z podobnych środowisk i pokrewnych zawodów, co miało ułatwić wolnomularstwu pozyskanie nowych członków w poszczególnych środowiskach oraz umożliwić znacznie skuteczniejsze oddziaływanie na liczne dziedziny życia publicznego. Rozwój jednak wydarzeń zarówno w kraju, jak i w obediencji przekreślił niebawem te zamiary<sup>43</sup>. Wprawdzie zdołano jeszcze w 1923 r. utworzyć w Warszawie lożę „Wiernych Przyjaciół”, w roku zaś następnym lożę „Staszic” w Sosnowcu, równocześnie jednak uspióna została w 1923 r. ukraińska loża „Jednannja”, a w jakiś czas później również jedna z łóż stołecznych. Trwający jeszcze przez jakiś czas po 1922 r. napływ członków uległ następnie zahamowaniu, po którym nastąpił nawet częściowy spadek liczebności. Z młodym warszawskim, ukonstytuowanym 14 marca 1924 w składzie siedmiu osób i uroczystie otwartym 6 maja 1924, łączono znaczne nadzieje. Miał pozyskać dla „sztuki królewskiej” nowych adeptów na nie objętych dotąd działalnością łóż terenach Polski południowo-zachodniej, w Zagłębiu Dąbrowskim, Krakowie i na Górnym Śląsku. Dlatego jego pracą interesował się kolejny wielki mistrz obediencji A. Strug, który w ciągu pierwszych dwu lat istnienia „Staszica” kilkakrotnie go odwiedził. Wyniki jednak dalekie były od pierwotnych nadziei<sup>44</sup>.

Przyczyny tego zwrotu w rozwoju wolnomularstwa tkwiły przede wszystkim w wewnętrznej sytuacji Polski. Ów potężny nacisk kół katolickich i nacjonalistycznych, z którym nawet przychylni lożom ministrowie byli do tego stopnia zmuszeni się liczyć, iż nie potrafili się zdobyć na ich formalną legalizację, oddziaływał z nierównie większą jeszcze siłą na atmosferę towarzysko-obyczajową kraju, zwłaszcza jego klas i warstw posiadających, spośród członków z których wywodzili się wolnomularze. Mimo znacznego miejsca, jakie w tradycji narodowej zajmowała pamięć o historycznym wolnomularstwie i pochodnych odeń organizacjach, przynależność do loży — inaczej niż w niejednym kraju — nie pomagała do zdobycia nie tylko w szerokiej opinii publicznej, lecz nawet w ograniczonych kręgach, sympatii czy szacunku lub zaufania. Toteż w trosce o własną opinię czuli się wolnomularze polscy zmuszeni do ukrywania swej przynależności<sup>45</sup>. Obawy sięgały tak daleko, iż nawet w zagranicznych kalendarzach wolnomularskich podawano jako adres dla korespondencji z W. Lożą zaprzyjaźnione ośrodki w Genewie, Brukseli i Paryżu. Nacisk otaczającego środowiska był nieco słabszy tylko w Warszawie. Poza tym w mniejszych miastach trudniej byłoby ukryć przed ludźmi regularne spotkania określonych osób. Również ewentualne systematyczne wyjazdy do większych

<sup>43</sup> Opublikowany przez W. Rabskiego (*Kartki ulotne*, op. cit.) tekst planu reorganizacji posiada wszelkie cechy autentyzmu; przytacza np. po raz pierwszy nazwy wielu łóż, poprawnie jest w nim użyta polska terminologia wolnomularska oraz wolnomularskie skróty słów.

<sup>44</sup> Von der A.M.I., op. cit.; Rejestr pracy w LRSDU pod nazwą „Staszic”, Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej — AMSW) zesp. Komenda Główna Policji Państwowej (dalej — KG PP) 130 k. 30, 31; Lennhoff, Posner, op. cit., szp. 1220.

<sup>45</sup> *Freemasonry in Poland*, „The New Age Magazine” nr 2 z II. 1923, s. 127.

ośrodków miejskich na zebrania lożowe rodziłyby nieuchronnie plotki, naruszające stosunki rodzinne. Rzeczywistość przekreśliła też żywione początkowo nadzieje, iż atmosfera ta ulegnie wkrótce, chociażby częściowo, zmianie. Stało się to oczywiście właśnie w połowie 1923 r. Dojście do władzy pierwszego rządu chjeno-piasta, a niebawem aluzje prasowe, które łączyły zwolnienie ze służby dyplomatycznej Askenazego i Kętrzyńskiego z ich rzekomą przynależnością do wolnomularstwa, wszystko to wskazywało, iż udział w działalności lożowej przestał być w Polsce — odmiennie niż w wielu państwach — pomocą w zrobieniu kariery, a wręcz odwrotnie — może grozić w niej komplikacjami<sup>46</sup>. Zrodziło to impas. Toteż nie został zrealizowany ów opracowany w początkach 1923 r. plan reorganizacji. W połowie 1925 r. znajdowało się w ramach W. Łoży 273 braci, skupionych w 13 warsztatach<sup>47</sup>, co świadczyło, że wolnomularstwo polskie nie wyszło poza stan z końca 1922 r., zatrzymało się w swym rozwoju i tym samym pozostawało w tyle za obediencjami innych krajów Europy środkowoschodniej. Zaczęło ją prześcigać również młodsze odeń wolnomularstwo czechosłowackie.

Przeszło połowa członków obediencji osiągnęła do połowy 1926 r. wyższe, od czwartego do trzydziestego drugiego włącznie, stopnie obrządku szkockiego i skupiała się dodatkowo w różnorodnych lożach owych stopni. Najwyższy, trzydziesty trzeci stopień miało tylko 15 osób. Dlatego też nie była w pełni obsadzona naczelna magistratura wolnomularstwa wyższych stopni, Rada Najwyższa Polski, w skład której mogło wchodzić od 9 do 33 braci najwyższego stopnia<sup>48</sup>. W niemal nie zmieniającym się składzie 15—16 osób przetrwała też ona do końca istnienia międzywojennego wolnomularstwa polskiego.

Tajność otaczająca powstające po 1918 r. loże warszawskie, w połączeniu z właściwym wolnomularstwu sposobem dobierania nowych adeptów (obserwowanie przez braci osób ze swego środowiska, następnie proponowanie im przystąpienia, wymagające jednomyślności głosowanie w loży w sprawie przyjęcia kandydata) sprawiły, iż w pierwszych latach poszczególne loże oparły się na określonych grupach społeczno-środowiskowych. Loża „Machnicki” skupiała osoby z najbliższego otoczenia Piłsudskiego, prawdopodobnie do niej należeli B. Miedzinski, B. Wieniawa-Długoszowski, W. Sławek, A. Skwarczyński i bracia M. i N. Downarowiczowie, jej członkiem był jeden z najaktywniejszych braci, odpowiedzialny pracownik Min. Pracy i Opieki Społecznej, Zbigniew Skokowski<sup>49</sup>. Do innej też loży należeli przeważnie oficerowie, przypuszczalnie była to loża „Sowiński”, zdaje się później występująca pod nazwą „Łukasinski”<sup>50</sup>;

<sup>46</sup> Por. *Front antymasoński*. „Myśl Narodowa” nr 24 z 13.VI.1925, s. 2; J. Kowalski. *O masonach*. „Myśl Wolna” nr 11 z XI.1926, s. 3—4.

<sup>47</sup> Von der A.M.I., op. cit.

<sup>48</sup> Cowles, *Masonry...*, s. 529. Podobnie nie miały kompletu Rady Najwyższe Austrii, Czechosłowacji i Rumunii. Ibidem, *passim*.

<sup>49</sup> „Grande Loge de France. Bulletin interne” 1951, s. 65, cyt. za: „Sodalis Marianus” nr 5 z V.1957, s. 24; Ziabicki, op. cit., cz. IV, s. 50, mowa o „łożu piłsudczyków”; J. Moraczewski, *Wspomnienia*, cz. III, t. IV, k. 26. AZHP, arch. Moraczewskiego 71/III—2; Kipa, op. cit., s. 208; A. P., *Naše styky slovanské*. „Svobodny zednář” nr 2 z 2.IV.1926, s. 29.

<sup>50</sup> W oficjalnym wykazie łóż polskich, podanym w *Annuaire de la Maçonnerie Universelle* za 1928 i 1930 r. (s. 255 i 204 odpowiednio) wymieniona jest loża „Sowiński”, założona w 1920 r. Natomiast w *C. van Dalen's...* 1933/34 przytoczone są te

z oficerów — wolnomularzy można wskazać J. Krzemińskiego, R. Góreckiego i A. Koca<sup>51</sup>. „Wolność Przywrócona” działała w pewnym stopniu w środowisku uniwersyteckim, tu właśnie należeli Józef i Marian Dąbrowscy<sup>52</sup>. Wolnomularstwo polskie skupiało w pierwszych latach istnienia niemal wyłącznie osoby z kół wyższej, dobrze sytuowanej inteligencji, najwyższych kręgów administracji państwowej i sfer wojskowych. Natomiast tylko jednostki spośród wielkiej burżuazji przemysłowo-handlowej należały do łóz, niemal zaś zupełnie nie był reprezentowany świat kulturalny czy średnia inteligencja, tj. grupy społeczno-zawodowe, jakie dostarczały znacznego kontyngentu członków lożom w Austrii, Niemczech czy Francji. Wśród polskich wolnomularzy wyróżnić można było kilka szczególnie silnie reprezentowanych środowisk. Najliczniejsze chyba było prawniczo-lekarskie, z którego wiele osób częściowo również angażowało się politycznie. W lożach znaleźli się — oprócz poprzednio już wspomnianych — znani adwokaci bądź pracownicy sądownictwa jak L. Berenson, W. Łypacewicz, F. Paschalski, L. Altberg, P. Zubowicz, W. Makowski, S. Car, K. Rudnicki, lekarze jak W. Kosmowski, Rogoziński, J. Adamski, J. Lubezyński, P. i S. Rudzcy. Z działaczy politycznych czynni byli S. Thugutt, M. Zyndram-Kościałkowski, K. Polakiewicz, A. Prystor, W. Stpicyński, H. Kawecki, S. Boguszewski, L. Barański, T. Filipowicz, G. Narutowicz. Ze środowiska naukowego należeli m. in. profesorowie Kazimierz Bartel, Leon Kozłowski, S. Kalinowski, M. Wolfke, W. Chodźko, M. Michałowicz, F. Kryształowicz, M. Konopacki, Jan i Władysław Mazurkiewiczowie, doc. W. Łuniewski, socjolog A. Hertz. Wśród urzędników prym wiodli pracownicy Min. Pracy i Opieki Społecznej, jak M. Klott, L. Darowski, inż. J. Rogowicz, Z. Dworzańczyk, obok nich wyżsi urzędnicy innych gałęzi administracji państwowej — W. Mech, W. Korsak, S. Makowiecki, J. Husarski czy Z. Kmita, oraz grupa odpowiedzialnych pracowników Min. Spraw Zagranicznych, częściowo skupiona w loży „Prawda”, częściowo zaś — jak A. Zaleski, A. Tarnowski, J. Łukasiewicz czy W. Baranowski — w innych warsztatach. Znacznie słabiej były reprezentowane sfery literacko-artystyczne (E. Okuń, E. Wittig, W. Giełżyński, J. Wasowski, krótko J. Osterwa). Z wybitniejszych osobistości świata gospodarczego należeli H. Gliwic, J. Iwanowski, F. Skąpski, czy czynny społecznie K. Sztejnbock. Tradycje dawnej pracy społecznej uosabiał były skarbnik POW M. T. Kuhnke, żywy udział brał też pastor protestancki prof. K. Serini. Odmiennie niż w stolicy, skupiali się w każdej z obu loż pozawarszawskich wszyscy bracia z danego terenu. W Wilnie

---

same loże z wyjątkiem „Sowińskiego”, na jej miejscu figuruje „Łukasziński” również z rokiem założenia 1920. Znamienne — lożę „Łukasziński” jako lożę dla wojskowych wymieniają publikacje niemasońskie już w 1926 r. S. A. Wotowski, *Tajemnice masonerii i masonów*. Warszawa 1926, s. 42 oraz J. Młot, *Rzykanci*. Poznań 1926, s. 19. W kołach oficerskich panowało przekonanie, iż loża ta powstała w 1923 r. z przekształcenia się tejże nazwy „strażnicy” oficerskiej organizacji „Honor i Ojczyzna”. M. Lisiewicz, *Związek Wojskowy „Honor i Ojczyzna”*. „Bellona” (Londyn) 1954, zesz. 3, s. 52.

<sup>51</sup> M. Kukiel, *Korespondencja*. „Wiadomości” (Londyn) nr 16/17 z 22/29.IV.1962, s. 12; tegoż, *List do redakcji*. „Zeszyty historyczne” (Paryż) 1963, zesz. IV, s. 175.

<sup>52</sup> Kukiel, *Korespondencja*. Autor wspomina o loży „Polska Wyzwolona”, co jest chyba przetworzoną przez skojarzenie myślowe nazwą „Wolność Przywrócona”.

należeli m. in. odgrywający pewną rolę w życiu politycznym L. Chomiński, S. Gaszyński, W. Abramowicz, S. Bagiński, A. Zasztowt, M. Swiechowski, Z. Nagrodzki, adwokaci J. Piłsudski (brat Józefa) i T. Wróblewski oraz prokurator, później komisarz rządu K. Wimbor, przyszły wojewoda S. Kirtiklis, prof. W. Staniewicz i B. Krzyżanowski; w Sosnowcu znaną postacią był nauczyciel gimnazjum Witold Wyspiański oraz lekarz, kierownik sanatorium dziecięcego w Busku-Zdroju, Szymon Starkiewicz<sup>53</sup>. Pod względem politycznym byli to piłsudczycy, PPS-owcy i działacze z PSL-„Wyzwolenie”<sup>54</sup>, oraz grupa osób wywodzących się z przedwojennych ugrupowań postępowców i tzw. demokracji polskiej w Rosji w latach wojny, zatem ugrupowania i kierunki, które w pierwszych latach niepodległości tworzyły tzw. obóz belwederski. W środowisku wileńskim byli ponadto reprezentowani tzw. krajowcy. Podejmowane w latach 1922—23 próby zjednania dla wolnomularstwa, możliwe poprzez łożę „Jednania”, niektórych polityków zachodnioukraińskich zakończyły się niepowodzeniem<sup>55</sup>. Zwolenników ruchu komunistycznego wśród wolnomularzy polskich raczej nie było. Dlatego uchwała IV Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej z początku listopada 1922 r., nakazująca członkom partii komunistycznych natychmiast wystąpić z łoż, nie wywarła żadnego wpływu na stan organizacyjny<sup>56</sup>. Pierwszą, niewyraźną jeszcze zapowiedzią przyszłych trudności wewnętrznych na tle politycznym stała się wskazówka Piłsudskiego w 1925 r., by oficerowie wyszli z łoż<sup>57</sup>. Pokrycie przez nich swych warsztatów przyczyniło się również do owego zmniejszenia się liczby członków wolnomularstwa, jakie zarysowało się wyraźnie w połowie 1925 r.

Odrodzone wolnomularstwo nawiązało do tradycji historycznych polskiego wolnomularstwa XVIII i początku XIX w., m. in. wprowadzając jako obowiązującą dawną jego konstytucję. Wyrazem tego było również przyjęcie przez W. Łożę nazwy „Polacy Zjednoczeni”, nawiązującej do czołowej łoży z okresu Księstwa Warszawskiego, oraz przez poszczególne łoża nazw takich, jak „Łukasiński”, „Machnicki” czy „Wolność Przywrócona” (nazwa łoży, której członkami byli Łukasiński i Machnicki). Nadanie zaś innym łożom nazwisk wybitnych patriotów polskich w miejsce

<sup>53</sup> Relacja III (wolnomularza z lat 20-ch) z 2.III.1965; Relacja IV (wolnomularza z lat 20-ch i 30-ch) z 10.I.1967; Relacje I i II. Uwzględniono osoby wymienione w kalendarzach i in. drukach wolnomularskich oraz w zasługujących na wiarę innych publikacjach.

<sup>54</sup> Seidel [W. Wyspiański], *Jeszcze o wolnomularstwie*. „Zespół” nr 20 z 24. VII.1938, s. 2.

<sup>55</sup> „Dilo” z 8.VIII.1938 (art. I. Kedryn-Rudnickiego), cyt. za: *Masoneria ukraińska we Lwowie*. „Głos lubelski” nr 218 z 10.VIII.1938, s. 3.

<sup>56</sup> Uchwała — *Die Krisis in der KPF und die Rolle der Fraktionen* (rozdz. *Die Freimaurerei, die Liga für Menschenrechte und die bürgerliche Presse*). „Internationale Presse-Korrespondenz” nr 3 z 5.I.1923, s. 20—21. Art. B. K., *Masoneria* („Kultura robotnicza” nr 7 z 7.IV.1923) popularyzował poglądy zawarte w tej uchwale. Pośrednim następstwem uchwały było zaangażowanie łoż przez Stowarzyszeniu Wolnomyslicieli Polskich pomiędzy grupą proletariacką a liberalno-burżuazyjną i ataki na „masońską” koncepcję wolnomyslicielską w artykule w „Myśli Wolnej”.

<sup>57</sup> T. Świącicki raz określił datę opuszczenia łoż przez oficerów-piłsudczyków — półtora roku przed majem 1926 r. tj. na początku 1925 r., ponownie zaś poruszając tę sprawę mówił, iż nastąpiło to na rok przed zamachem majowym, czyli w połowie 1925 r. T. Świącicki, *List do redakcji*. „Zeszyty historyczne” (Paryż) 1964, zesz. V, s. 245; zesz. VI, s. 232.



powszechnie stosowanych nazw typowo wolnomularskich świadczyło o chęci zaznaczenia momentu narodowego.

Wiadomość o utworzeniu W. Łoży Polski szybko rozeszła się po Europie. Już 21 lutego 1921 donosił londyński „Times”, że „Warszawa, którą wybrano na siedzibę Wielkiej Łoży Polski, zapowiada się jako ośrodek silnego ruchu masonickiego w Europie środkowej”, z czym łączył też pewne rachuby w dziedzinie międzynarodowej polityki<sup>58</sup>. Dla włączenia się jednak do międzynarodowego życia wolnomularskiego potrzebne było uznanie nowej obediencji przez inne wielkie loże i wschody. Uzależnione to było przede wszystkim od uprzedniego uzyskania patentu konstytucyjnego od którejs regularnej wielkiej loży, co nastąpiło dopiero w październiku 1921 r. Obradująca latem 1922 r. w Lozannie III konferencja Rad Najwyższych Obrządku Szkockiego uznała na wniosek R. Palermi Radę Najwyższą, przez co przyjęła ją zarazem w skład Konfederacji Rad Najwyższych Obrządku Szkockiego Dawnego i Uznanego, dopuściła też Polskę w osobie A. Struga do swych obrad<sup>59</sup>. Było to dużym sukcesem wolnomularstwa polskiego na arenie międzynarodowej. Stało się ono równoprawnym członkiem najpotężniejszej i najszerzej rozprzestrzenionej międzynarodowej organizacji wolnomularskiej. Otwierało też drogę do nawiązania stosunków z wolnomularstwem wyższych stopni innych krajów. Jesienią 1923 r. uznała Radę Najwyższą Polski cieszącą się ogromnym autorytetem Rada Najwyższa pd. jurysdykcji USA, Rada-Matka wszystkich Rad Najwyższych na świecie. Z kolei Polska uznała w tymże mniej więcej czasie Radę Najwyższą Rumunii<sup>60</sup>. Nie miała jednak decyzyjnej owego konferencji lozańskiej bezpośredniego wpływu na uznanie W. Łoży przez inne obediencje. Tutaj zaś zaczęły piętzyć się trudności. Wprowadzie w roku wolnomularskim 1922/23 uzyskano uznanie W. Łoży Francji, zaś w początkach 1924 r. wolnomularstwa Republiki Dominikańskiej<sup>61</sup>, inne jednak poważne potencje masonickie miały zastrzeżenia co do regularności W. Łoży Polski, jako że patent na ukonstytuowanie wystawiła W. Łoża Włoch, niemal powszechnie uznawana za nieregularną. Również kiedy w 1923 r. Polska zgłosiła nieoficjalnie swą kandydaturę do Międzynarodowego Zrzeszenia Wolnomularskiego (AMI), została ona jednak ze względu na nieregularność patentu już wstępnie uchylona. Wyjście z sytuacji znalaziono dopiero za poradą przewodniczącego owego Zrzeszenia, czołowego działacza wolnomularstwa szwajcarskiego, uchodzącego za autorytet w sprawach ustawodawstwa masonickiego, I. Reverchona. Zgodnie z jego wskazówkami, wydał 15 października 1924 Strug jako wielki komandor Rady Najwyższej Polski, tj. ciała uznanego już w 1922 r. przez międzynarodową konferencję za regularne, dekret konstytuujący ponownie

<sup>58</sup> Cyt. za „Myśl Narodowa” nr 31 z 17.VII.1938, s. 478.

<sup>59</sup> *Proceedings...*, s. 241; Lennhoff, Posner, op. cit., szp. 1220. Pierwsze źródło podaje dzień 31.V.1922 jako datę przyjęcia, drugie—7.X.1922. Prawdopodobniejsza jest pierwsza data, gdyż wiadomo, że Konferencja odbyła się latem, na przełomie maja i czerwca. *Konferenz des a.u.a. Schottischen Ritus*. „Wiener Freimaurer-Zeitung” X.1922: nr 10, s. 12; *Word from the Grand Commander* „The New Age Magazine” nr 6 z VI.1922, s. 345.

<sup>60</sup> *Official informations*. „The New Age Magazine” nr 11 z VI.1923, s. 699; J.H.C. [owles], *Freemasonry in Rumania*, Ibidem nr 6 z VI.1924, s. 338.

<sup>61</sup> „Bulletin officiel” z 1923, s. 37, cyt. za: A. Michel, *La dictature de la franc-maçonnerie sur la France*. Paris 1924, s. 91; (notatka bez tytułu). „Myśl Wolna” nr 3 z III.1924, s. 28.

W. Łożę Polski<sup>62</sup>. Na tej podstawie wszczęła ona szerszą akcję o swe uznanie. Do końca 1925 r. uznało polską obediencję kilka potencji wolnomularskich, w tym W. Wschód Belgii, W. Łoża Szwajcarii „Alpina” oraz W. Łoża Chile. W 1925 r. zgłosiła też W. Łoża ponownie swą kandydaturę do Międzynarodowego Zrzeszenia, czemu nadano tym razem urzędowy bieg; zwróciła się też wówczas po raz pierwszy do W. Łoży Nowego Jorku z prośbą o uznanie. Na zarządzenie Wielkiego Mistrza Wm. A Rowana odwiedził nawet Warszawę, w ramach swych corocznych podróży do Europy w sprawach wolnomularskich, wybitny wolnomularz O. Lang, uznał jednak sprawę uznania za przedwczesną, gdyż stwierdził szereg uchybień zasadom wolnomularskim. Podobnie niepowodzeniem zakończyły się wszczęte równocześnie zabiegi o nawiązanie stosunków z W. Łożą Anglii. Dopiero w lutym 1926 r. zadzierzgnięto pierwsze kontakty z W. Łożą Narodową Czechosłowacji. Z. Skokowski w drodze powrotnej z Genewy przybył wtedy do Pragi, gdzie uroczystie powitany przez przewodniczącego loży „28 Řijen”, wziął udział w jej zebraniu i wypowiedział się za bliższą współpracą wolnomularskich organizacji krajów Europy środkowej i wschodniej. Niebawem też doszło do formalnego nawiązania stosunków pomiędzy obu obediencjami<sup>63</sup>.

Wraz z ukształtowaniem się W. Łoży przeszła do jej warsztatów również i znaczna większość członków dawnej loży W. Wschodu Francji w Warszawie, sama zaś loża przestała pracować. Nieliczni członkowie, którzy — jak prawdopodobnie A. Natanson czy S. Posner — pozostali wierni dawnej obediencji, bądź przyłączyli się do jej łóż we Francji, bądź też pokryli swe warsztaty<sup>64</sup>. Powoli natomiast zaczęło po 1920 r. przenikać do Polski, poprzez ruch teozoficzny i esperancki, wolnomularstwo obrządku mieszanego (*rite mixte*) „Droit Humain”, do którego należeć mogli zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Około 1925 r. liczyło ono w Polsce zaledwie kilku adeptów, należących prawdopodobnie do łóż zagranicznych. Później ukonstytuowała się z nich loża „Orzeł Biały”, w której przypuszczalnie sporą rolę odgrywał gen. Karaszewicz-Tokarzewski<sup>65</sup>.

#### ZAWIEDZONE NADZIEJE (1926—1930)

Przezwrot majowy i rozbudzone przezeń nadzieje, wyraźne przesunięcie się nastrojów w kraju na lewo, zarazem zaś skład pierwszego pomajowego gabinetu, w którym na jedenaście osób było co najmniej czterech

<sup>62</sup> *Proceedings...*, s. 241; *Congrès Maç. International Extraordinaire de 1923 a Genève*. Berne 1923, s. 73.

<sup>63</sup> *Proceedings...*; Lennhoff, Posner, op. cit. szp. 1220 podają datę wydania dekretu — 14.IX.1924; *Der Genfer Kongres der A.M.I.* „Wiener Freimaurer-Zeitung” nr 9 z IX.1925, s. 6; *Von der A.M.I.* Ibidem nr 4/5 z IV/V.1926, s. 7; D.B.M. *Izveštaj delegata na kongresu I.M.A.* „Šestar” nr 5 z I.1926, s. 70; A. P. *Naše styky slovanské. „Svobodný zednař”* nr 2 z 2.IV.1926, s. 29.

<sup>64</sup> Ostatnie znane ślady działalności loży W. Wschodu pochodzą z początku 1920 r. Osmołowski, op. cit. 6797c, k. 130. Dla lat późniejszych brak jakichkolwiek wiarygodnych przekazów źródłowych. Por. L. M. Morawski, W. Moszyński, *Co to jest masoneria*. Warszawa 1939, s. 82.

<sup>65</sup> *Niederlande*. „Die drei Ringe” 1925, nr 7/8, s. 139. Obrządek ten założył w 1922 pierwsze loże w Wiedniu i Pradze, podlegały Federacji Holenderskiej „Droit Humain”; T. Świącicki, *List do redakcji*. „Zeszyty historyczne” (Paryż) 1964, zes. V, s. 245. Wg Świącickiego loża polska podlegała Federacji Brytyjskiej.

wolnomularzy z premierem na czele (K. Bartel, A. Zaleski, W. Makowski, H. Gliwic)<sup>66</sup> — wszystko wydawało się wskazywać, iż niepomysłna dla wolnomularstwa atmosfera zaczyna ustępować, a sytuacja w Polsce upodobni się pod tym względem do innych krajów tej części Europy, gdzie — jak w Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii czy Bułgarii — loże niemal mocniej nie atakowane przez żadne poważniejsze ugrupowanie polityczne, weszły w okres ożywionego rozwoju i szerokiego wpływów. Wolnomularzami były bowiem też, oprócz osób poprzecznie wymienionych, osobistośći odgrywające teraz rolę w życiu publicznym, jak kilkakrotny minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Sławomir Czerwiński czy poseł i działacz Partii Pracy dr Tadeusz Dybowski z Krakowa<sup>67</sup>. Hasło „sanacji moralnej” było nader podobne, wręcz zbieżne z wolnomularską ideą odrodzenia moralnego. Dlatego też W. Loża stawiała przed swymi warsztatami i ogółem członków zadanie „skojarzyć ze sobą wszystkie rozumne dążenia całej demokracji”, wskazując zarazem, że „koniecznym jest rozszerzenie podstaw rekrutacji naszych członków” oraz „wejść do wszelkiego rodzaju środowisk profańskich”. Mniej też zaczęto dbać o zachowanie w całkowitej tajemnicy przynależności poszczególnych osób do wolnomularstwa<sup>68</sup>.

Rzeczywistość jednak nie potwierdziła w pełni żywionych w kołach wolnomularskich nadziei. Zełzenie nacisku klerykalno-nacjonalistycznego, jakie dało się odczuć w ośrodkach prowincjonalnych, umożliwiło wolnomularstwu rozszerzyć swą sieć organizacyjną na prowincji. W 1926 r. założono w Łodzi lożę „Gabriel Narutowicz”, powstało też kółko wolnomularskie we Lwowie. W 1929 r. utworzono kolejne kółko w Krakowie, pracujące przypuszczalnie pod opieką loży w Sosnowcu. Wreszcie w tym samym czasie powołana została do życia nieznaną z nazwy loża w Lublinie. Równocześnie przeprowadzono reorganizację warsztatów stołecznych — słabe i niezdolne do samodzielnej działalności zlikwidowano. Część ich członków przyłączyła się do istniejących silniejszych, pozostali połączyli się w 1927 r. w lożę „Prawo Ludu”. W ten sposób pozostało w Warszawie osiem loż, które dotąd bez zmian istniały przez kilka lat. Rozwój ośrodków prowincjonalnych był przez jakiś czas na tyle pomyślny, iż na początku 1930 r. liczone się z przekształceniem w niedalekiej przyszłości kółek we Lwowie i Krakowie w samodzielne loże. Liczba wolnomularzy skupionych w W. Loży wzrosła w latach 1929—1930 do ok. 450<sup>69</sup>. Nastąpiło to przypuszczalnie kosztem szerszego przyciągnięcia do organizacji osób ze sfer urzędniczych. Zachodzące zmiany w składzie społeczno-zawodowym członków, wzrost elementów uzależnionych od rządu, powodowały z kolei pewne „odpolitycznienie” ruchu, co uwidoczniło się na osobach wielkich mistrzów. Po trzyleciu (1922—1925) posiadającego wyraźne oblicze polityczne A.

<sup>66</sup> Gorąco przywiązany do wolnomularstwa Ziabicki uważał nawet: „Powołanie Bartla na premiera było dziełem rozpolitykowanej części masonerii”. Ziabicki, op. cit., cz. IV, s. 50.

<sup>67</sup> Komunikat W. Loży Narodowej z 1926, cyt. za: K. M. Morawski, *Masoneria toczy życie polskie*. „Teęza” nr 5 z V.1938, s. 12; Cowles, *Masonry...*, s. 529.

<sup>68</sup> Lennhoff, Posner, op. cit., szp. 314; „Grande Loge de France. Bulletin interne” 1951, s. 65, cyt. za: „Sodalis Marianus” nr 52 z V.1957, s. 24.

<sup>69</sup> *Polen*. „Wiener Freimaurer-Zeitung” nr 11 z XI.1926, s. 42; nr 5 z V.1929, s. 29, nr 5 z V.1930, s. 206; C. van Dalen’s... 1930. Leipzig 1930, s. 376, ditto... 1931. Leipzig 1931, s. 300.

Struga, przejął pierwszy młotek W. Łoży politycznie niezaangażowany Stanisław Stempowski (1925—1928), by go następnie przekazać na kolejne *triennium* (1928—1931) prof. medycyny Janowi Mazurkiewiczowi. Szybko jednak na pogodnym horyzoncie pokazały się chmury. Konflikt między sanacją i lewicą a następnie centrolewową opozycją nie ominął i łóż. Sprawy interpretacji zasad wolnomularskich, zgodności postaw w życiu „światowym” z tymi zasadami, stają się przedmiotem sporów w warsztatach. Podobno Strug, który piastując nadal godność wielkiego komandora Rady Najwyższej pozostawał zwierzchnikiem W. Łoży, usiłował nawet pewnych dygnitarzy sanacyjnych z grupy „pułkowników” oddać pod sąd łożowy, domagał się ich wykluczenia, na co niektórzy z nich odpowiedzieli wystąpieniem z łóż, grożąc nawet rozprawą z organizacją wolnomularską. Sprawy stały na ostrzu noża. W imię uchronienia organizacji od grożących jej ciosów, ustąpił pod koniec 1929 r. Strug z komandorstwa, które przejął dotychczasowy wielki kanclerz Rady Najwyższej, wspomniany już Stempowski<sup>70</sup>. Był to w danych warunkach człowiek swoistego kompromisu, niewątpliwy liberał o wielkim uroku osobistym, korzystający zarazem z dużego kredytu zaufania Piłsudskiego<sup>71</sup>. Jeśli jednak trudności zostały z jednej strony załagodzone, niebawem nagromadziły się po przeciwnej. Wobec milczenia wolnomularstwa w sprawie Brześcia i podobnych praktyk partyjno-rządowych sanacji lat 1930—1931 opuściła łoż większość członków i sympatyków PPS, w tym również i Strug<sup>72</sup>, co pociągnęło za sobą spadek liczby członków. Ponowny zaś wzrost wpływów i nastrojów oraz umocnienie się pozycji pewnych grup klerykalnych, z którymi obóz rządzący poszedł na kompromis, stanął na przeszkodzie w pozyskaniu dla łoż większych grup nowych adeptów.

Z ożywieniem działalności wolnomularskiej łączyło się też porządkowanie wewnętrznych spraw obediencji. Opracowana nader szczegółowa konstytucja (statut), uchwalona 27 kwietnia 1928 przez W. Łożę i 7 maja tegoż roku zatwierdzona przez Radę Najwyższą, zastąpiła obowiązującą dotąd starą z końca XVIII w. Sprawy finansowe unormował „Regulamin obowiązkowych świadczeń materialnych”, przyjęty 12 kwietnia 1929. Nowa Konstytucja uwzględniała niektóre sugestie poczynione poprzednio przez Langa w czasie jego kilkukrotnych odwiedzin w Polsce<sup>73</sup>.

Przychylniejsza atmosfera ogólna oraz bliskie stosunki z niektórymi czołowymi osobistościami pomajowych rządów nasunęły kierowniczym kołom wolnomularskim myśl o częściowym ujawnieniu — na wzór zachodnioeuropejski — organizacji. Wstępnym ku temu krokiem było opublikowanie po raz pierwszy w oficjalnym międzynarodowym kalendarzu wolno-

<sup>70</sup> A. Strug, *Kablogram Sieroszewskiego*. „Robotnik” nr 4 z 4.I.1931, s. 1; *Zprávy*. „Svobodný zednář” 1930, nr 1/2, s. 23. Możliwe, iż Strug wobec upływu kadencji w 1929 r. zrezygnował z ponownego wybrania go wielkim komandorem, zaś w jakiś czas później całkowicie się wycofał z organizacji wolnomularskiej.

<sup>71</sup> W. Sieroszewski charakteryzował Stempowskiego: „Człowiek prawy, patriota, dobry Polak, cieszący się pełnym zaufaniem marsz. Piłsudskiego”. W. Sieroszewski, *Dziennik z 2.I.1939* [w:] tenże, *Dzieła*, t. XX, cz. II. Kraków 1963, s. 22. Por. J. Zanowa, *W służbie oświaty*. Wrocław 1961, s. 129.

<sup>72</sup> Seidel, op. cit., s. 3.

<sup>73</sup> *Konstytucja Wielkiej Łoży Narodowej „Polacy Zjednoczeni”*. Warszawa 1928; Regulamin — AMSW, KG PP 130 k. 57—58 (odpis); *Proceedings...*, s. 241.

mularskim na 1928 r. warszawskiego adresu dla korespondencji z W. Łożą, nazwisk i adresów — w miejsce samych dotychczas nazwisk — wielkiego mistrza, wielkiego sekretarza i sekretarza dla stosunków zagranicznych oraz wykazu łóż<sup>74</sup>. Z kolei okazją do publicznego wystąpienia stał się zorganizowany z dużym rozmachem pogrzeb w dniu 25 lipca 1928 tragicznie zmarłego przy ratowaniu tonących artysty-malarza, legionisty Jerzego Winiarza. Swe przemówienie nad mogiłą, wygłoszone w obecności przedstawiciela rządu, min. Świtalskiego, delegacji POW, Strzelca i związków artystycznych oraz licznie zgromadzonej publiczności i kompanii honorowej wojska, zakończył Strug słowami: „Żegnam Cię wreszcie przyjacielu i bracie jako przewodnik Wielkiej Narodowej Łoży, której wiernym byłeś bratem”<sup>75</sup>. Zdanie to nazajutrz opublikowane w zamieszczonym w dzienniku „Głos Prawdy” sprawozdaniu z pogrzebu, dało początek ożywionej dyskusji prasowej na temat wolnomularstwa. Padały w niej nazwiska osób posądzanych o przynależność do tej organizacji, formułowano pod jej adresem zarzuty, poszczególne ugrupowania precyzowały swe stanowisko. Zdecydowanie w obronie wolnomularstwa wystąpił dziennik „Epoka” w artykule wstępnym członka swego komitetu redakcyjnego Witolda Giełżyńskiego<sup>76</sup>, przychylnie stanowisko zajęła „Prawda”, organ liberalnych kół przemysłowych Łodzi. W miesiąc później — 29 sierpnia — podobne w treści do mowy Struga, choć nie dopowiadające wszystkiego tak wyrażnie do końca — było przemówienie S. Węglewskiego na pogrzebie cieszącego się ogromnym szacunkiem w kołach byłych niepodległościowców Macieja Tadeusza Kuhnkego<sup>77</sup>. Jeszcze w roku następnym występowali niektórzy wolnomularze publicznie, choć wobec mniej szerokiego audytorium. Równocześnie planowano wydanie kilku publikacji. Na początku 1930 r. był już gotów polski przekład pracy Plantageneta o wolnomularstwie francuskim, przygotowywano przekład obszernej książki Lennhoffa z dziejów wolnomularstwa, zamierzano również wydać opracowane przez E. Kipę dzieje polskiego wolnomularstwa w XVIII i pierwszych dziesięcioleciach XIX w.<sup>78</sup> W latach 1926—1930 ukazał się też szereg na ten temat artykułów i prac S. Małachowskiego-Łempickiego. Noszono się również z myślą wzniesienia w Warszawie świątyni wolnomularskiej<sup>79</sup>. Wspomniani już kurs kół rządzących na zbliżenie z elementami pravicowymi i klerykalnymi, jak również rozwój stosunków wewnątrz W. Łoży usunęły na dalszy plan zarówno te plany, jak i sprawę legalizacji i ujawnienia.

Równocześnie umacniała się pozycja W. Łoży w świecie wolnomularskim, zostały nawiązane stosunki z kilku jeszcze obediencjami. Z pobliskich krajów uznały ją na początku 1927 r. W. Łoże Wiednia i Jugosławii

<sup>74</sup> *Annuaire de la Maçonnerie Universelle 1928*, s. 255.

<sup>75</sup> Pogrzeb ś.p. Jerzego Winiarza. „Głos Prawdy” nr 205 z 26.VII.1928, s. 3.

<sup>76</sup> W. G[iełżyński], *Śladami masonów*. „Epoka” nr 246 z 5.IX.1928.

<sup>77</sup> Pogrzeb ś.p. M. T. Kuhnkego. „Polska Zbrojna” nr 241 z 30. VIII.1928, s. 8; *Ku czci ś.p. Kuhnkego*. Przemówienie p. St. Węglewskiego. „Epoka” nr 241 z 31.VIII.1928, s. 5.

<sup>78</sup> Mowa o książkach: E. E. Plantagenet, *La Franc-Maçonnerie française, son esprit, son activité, ses tendances* (Paris 1928), E. Lennhoff, *Die Freimaurer* (Zürich [1929]); losy wspomnianej pracy E. Kipy są nie znane. *Polen*. „Wiener Freimaurer-Zeitung” nr 11 z XI.1929, s. 38; *Von der Allgemeinen Freimaurerliga*. Ibidem nr 4 z IV. 1930; s. 163; *Büchertisch*. Ibidem 1931, nr 3, s. 74.

<sup>79</sup> „The New Age Magazine” nr 42 z IV.1937, s. 219, cyt za: *Co pisało masońskie pismo „New Age”?* „ABC” nr 56 z 22.II.1938, s. 3.

oraz kilka późniejszych Wielkich Lóż; nawiązano też stosunki z obu obediencjami hiszpańskimi (W. Wschód i W. Łoża), Bułgarią i Turcją. Utrzymywano też kontakty z niektórymi wybitnymi wolnomularzami węgierskimi<sup>80</sup>. Wyraźnym sukcesem była uchwała dorocznego zebrania W. Łoży Kentucky z października 1928 r. w sprawie uznania obediencji polskiej i wymiany z nią gwarantów przyjaźni. Decyzja ta, podjęta w wyniku bezpośredniej w tej sprawie ingerencji byłego w. mistrza tej Łoży, piastującego godność w. komandora Rady Najwyższej USA jurysdykcji południowej, Johna H. Cowlesa, rzecznika tzw. kierunku aktywistycznego, opowiadającego się za szerszymi międzynarodowymi kontaktami wolnomularskimi i udziałem w życiu publicznym, stanowiła pierwszy wyłom wśród negatywnie dotąd ustosunkowujących się do wolnomularstwa polskiego bogatych i nader silnych liczebnie obediencji anglosaskich<sup>81</sup>.

Pierwszym bodaj wystąpieniem Polski na szerokiej światowej arenie wolnomularskiej był udział Z. Skokowskiego, jako przedstawiciela W. Łoży w międzynarodowej wolnomularskiej manifestacji na rzecz pokoju i zbliżenia pomiędzy narodami w dniach 11—16 września 1926 w Belgradzie. W obecności dygnitarzy masonskich z 15 krajów Europy przedstawił delegat Polski — w kilka dni po przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów — polską koncepcję pracy wychowawczej na rzecz pokoju<sup>82</sup>. W przeszło rok później uczestniczyli jako przedstawiciele W. Łoży Z. Skokowski, M. Konopacki i W. Chodźko na konwencie w Paryżu (27—29 grudnia 1927) Międzynarodowego Zrzeszenia Wolnomularskiego, który uroczystie przyjął jednogłośnie w skład Zrzeszenia W. Łożę Polski, wieńcząc w ten sposób jej kilkuletnie o to zabiegi<sup>83</sup>. Również i na następnym konwencie Zrzeszenia, w Brukseli (25—30 września 1930), była Polska reprezentowana, tym razem przez w. sekretarza E. Kipę<sup>84</sup>. Kiedy pod koniec 1928 r. nastąpiła reorganizacja dotąd wiodącej raczej efemeryczny żywot Powszechnej Ligi Wolnomularskiej, skupiającej wolnomularzy niezależnie od ich przynależności lożowej i obrządku, powstała w 1929 r. również jej grupa polska, którą kongres Ligi w Amsterdamie (12—15 września 1929) usankcjonował, Skokowskiego zaś dokooptował do Zarządu Ligi. Zarówno w pracach tego, jak i następnego kongresu Ligi w Genewie (21—24 sierpnia 1930) żywo uczestniczył E. Kipa, czynny w grupie bibliofilów i kolekcjonerów masonicznych<sup>85</sup>. Wreszcie trzyosobowa delegacja W. Łoży namiestnikiem M. Ponikiewskim na czele była obecna na początku grudnia 1928 r. na uro-

<sup>80</sup> W. Misař, *Die Grossloge von Wien im Jahre 1926*. „Wiener Freimaurer-Zeitung” nr 4 z IV.1927, s. 1; A. Signer, *Bausteine*. Ibidem nr 3 z III.1927, s. 21; *Annuaire de la... 1932*, s. 112; *Acta de la Gran Asamblea Ordinaria celebrada en los VV.: de Madrid los días 7, 8 y 9 de junio 1930*. [Barcelona 1930], s. 44; *Glavna skupština Vel. Lože S.H.S. „Jugoslavija”*. „Sestar” nr 42 z IV.1927, s. 69.

<sup>81</sup> *Proceedings of the Grand Lodge of Kentucky F. & A. M. held at Louisville, Kentucky October 16, 17 and 18, 1928*. [Louisville 1928], s. 103—104.

<sup>82</sup> *Compte rendu officiel de la Manifestation Maç.: de Belgrade 11—16 Septembre E.: V.*, Paris 1927, s. 18.

<sup>83</sup> *Convent International de 1927*. Paris 1928, s. 5, 8, 41. Z opóźnieniem informowała o tym prasa polska — Alberti, *Masoneria polska na terenie międzynarodowym*. „Kurier warszawski” nr 238 z 28.VIII.1928, wyd. wiecz., s. 4—5.

<sup>84</sup> „Bulletin du Grand Orient du Belgique 5930”. Bruxelles 1930, s. 141.

<sup>85</sup> *Von der Allgemeinen Freimaurer-Liga*. „Wiener Freimaurer-Zeitung” nr 4 z IV.1929, s. 25; *Der Ligakongress in Amsterdam*. Ibidem z IX/X. 1929, s. 9, 12, 13, 14; *Von der Allgemeinen Freimaurer-Liga*, ibidem, nr 10 z X.1930, s. 321.

czystościach dziesięciolecia W. Łoży Wiednia, gdzie w atmosferze przyjacielskiej dokonali wymiany poglądów dostojnicy masonscy kilkunastu krajów<sup>86</sup>.

Również polskie wolnomularstwo szkockie wyższych stopni czynnie włączyło się do życia międzynarodowego swego obrządku. A. Strug był pod koniec czerwca 1926 r. obecny w Bukareszcie na spotkaniu przedstawicieli rad najwyższych Polski, Austrii i Rumunii ze wspomnianym już w. komandorem J. H. Cowlesem, odbywającym właśnie podróż po wielu krajach<sup>87</sup>. Strug reprezentował też Polskę na kolejnym kongresie rad najwyższych, jaki z udziałem blisko stu przedstawicieli obrządku szkockiego z 27 państw obradował od 29 kwietnia do 4 maja 1929 w Paryżu<sup>88</sup>.

Polacy znajdujący się służbowo w Genewie brali udział obok Finów, Czechów, Francuzów i wolnomularzy z Ameryki Południowej, w założonym tam w styczniu 1928 r. z inicjatywy redaktora paryskiego „Oeuvre” Steffena Valot Międzynarodowym Kółku Wolnomularskim (Cercle Maçonnique International), które skupiało przebywających bądź będących przejazdem zagranicznych braci, związanych swymi zajęciami z czynnymi w mieście organizacjami międzynarodowymi, jak Liga Narodów, Międzynarodowe Biuro Pracy czy Międzynarodowy Czerwony Krzyż<sup>89</sup>.

Gościli też u siebie wolnomularze polscy braci zagranicznych. Jedni przyjeżdżali w związku ze swymi sprawami zawodowymi<sup>90</sup>, inni na różne zjazdy międzynarodowe. Szczególnie wielu wysoko postawionych braci przybyło do Warszawy w lipcu 1928 r. na XXVI Kongres Towarzystw Pokoju (25—29 czerwca 1928), w tym takie czołowe osobistości masonskie, jak belgijski senator, prezydent Rady Międzynarodowego Biura Pokoju Henri La Fontaine, francuski polityk i literat Lucien Le Foyer (w tymże roku wybrany w. mistrzem W. Łoży Francji) czy były w. mistrz W. Łoży Szwajcarskiej „Alpina” Hermann Häberlin<sup>91</sup>. Niektórzy wolnomularze

<sup>86</sup> *Das Jubiläum der Grossloge Wien*, jw. nr 11/12 z XI/XII. 1928, s. 3, 6. Jednym z dwu pozostałych delegatów był prof. M. Wolfke.

<sup>87</sup> *Bombentatant gegen die rumänische Nationalgrossloge*, jw. nr 11, z XI.1930, s. 340; *Besuche in Wien*, jw. nr 7/9 z VII/IX.1926, s. 10; *Z domácich dilen*, „Svobodný zednář” nr 3 z 9.XII.1926, s. 20; Ze spotkania w Bukareszcie uczynił następnie komunikat czeskiej agencji ČEPS międzynarodowy kongres wolnomularski, przypisując mu podjęcie fantastycznych uchwał. Zob. M. Skrudlik, *Zamachy na kościół katolicki w Polsce*. Warszawa 1928, s. 70.

<sup>88</sup> *Ein freimaurerischer Weltkongress*. „Wiener Freimaurer-Zeitung” nr 5 z V.1929, s. 8—9. Lantoine, op. cit., s. 239.

<sup>89</sup> C. M. I. [Genève 1928], s. 1—3; C. M., *Cercle maçonnique international de Genève*. „Alpina” nr 24 z 31.XII.1930, s. 358. *Wien*. „Wiener Freimaurer-Zeitung” nr 5 z V.1927, s. 37; *Von der französischen Freimaurerei*. Ibidem nr 6 z VI.1927, s. 8.

<sup>90</sup> Por. niezwykle charakterystyczną relację S. Kozicki, *Pamiętnik*, cz. VII, s. 593. Mpis. (odpis), Prac. Hist. Czasopiśmiennictwa XIX i XX w. PAN.

<sup>91</sup> *XXVI Kongres Towarzystw Pokoju*. „Epoka” nr 173 z 24.VI. 1928, s. 2. O XXIX Kongresie w 1932 r. w Wiedniu mówił oficjalnie sprawozdanie W. Łoży Wiednia, iż organizatorzy i delegaci zagraniczni byli przeważnie wolnomularzami, przy otwarciu zaś Kongresu odbyła się „dla świata zewnętrznego niedostrzegalna demonstracja wolnomularstwa”. Również w analogicznym kongresie w 1925 r. w Paryżu odgrywali czołową rolę wolnomularze. W. Misař, *Die Grossloge von Wien im Jahre 1932*. „Wiener Freimaurer-Zeitung” 1933, nr 3. 22; *Frankreich*. Ibidem, nr 9 z X.1925, s. 37. Prawdopodobnie warszawski kongres niewiele się pod tym względem różnił.

z Łodzi utrzymywali stosunki z redakcjami niemieckich czasopism wolnomularskich w Austrii i Czechosłowacji<sup>92</sup>.

Wszystkie jednak sukcesy na arenie międzynarodowej przesłaniał w poważnym stopniu fakt, iż polska obediencja nie potrafiła dotąd osiągnąć uznania jej przez najstarszą i nader poważaną Zjednoczoną W. Łożę Anglii, ani też przez w skali światowej najliczniejszą i chyba najbardziej bogatą obediencję Nowego Jorku. Wprawdzie z ramienia jej „Misji Zamorskiej”, która latem 1927 r. zwiedzała kraje europejskie i Bliskiego Wschodu, był ponownie w Polsce O. Lang, zaś wnioski misji stwierdzały, że polska obediencja potrzebuje nieustannej pomocy i rady, w związku z czym otwiera się przed W. Łożą N. Jorku wdzięczne pole działania, do dalszego jednak zbliżenia obu wolnomularskich organizacji nie doszło<sup>93</sup>. Niebawem okazało się, że na drodze do uznania przez Anglię stoją na przeszkodzie sprawy natury zasadniczej. Dokonana bowiem w 1924 r. instalacja W. Łoży Polski przez Radę Najwyższą Polski nie była aktem w pełni legalnym, gdyż jedynie obrządek szkocki uznawał prawo najwyższych do instalowania łóż pierwszych trzech stopni, podczas gdy z punktu widzenia obediencji pracujących — jak właśnie W. Łoża Anglii — w owych tylko trzech stopniach, loże w ten sposób powołane były nieregularne. Kiedy zaś W. Łoża Anglii uchwaliła 4 września 1928 r. 8 punktów warunkujących uznanie przez nią jakiegokolwiek obediencji za regularną<sup>94</sup>, okazało się, iż sprzeczne z nimi jest przyjęte w polskiej konstytucji 1928 r. zwierzchnictwo Rady Najwyższej nad W. Łożą, jak również kilka innych sformułowań, co łącznie odcinało — przynajmniej na jakiś czas — drogę do nawiązania stosunków pomiędzy obu obediencjami. Dlatego też, gdy w połowie 1930 r. nawiązała W. Łoża Anglii stosunki z W. Łożami Czechosłowacji (czeską i niemiecką), Rumunii i Jugosławii, a w grudniu podjęła uchwałę o nawiązaniu ich z W. Łożą Wiednia, pozostała obediencja polska, obok bułgarskiej, jedyną w tej części Europy nie uznaną przez ową macierz wszystkich łóż świata<sup>95</sup>. Nie dały również wyników kolejne, prowadzone w 1930 r. w Londynie, rozmowy pomiędzy Skokowskim a Langiem co do uznania W. Łoży Polski przez obediencję nowojorską<sup>96</sup>.

<sup>92</sup> *Die jungste Konstitution*, jw. nr 3 z III.1929, s. 18—19; *Polen*, „Die drei Ringe” nr 2 z II.1930.

<sup>93</sup> *Ranze vijesti*. „Šestar” nr 8 z X.1927, s. 189; *Izastlanstvo Velike Lože newyorkske „Preko mora”*. Ibidem, nr 4 z IV.1928, s. 81—82 (na podstawie „Masonic Outlook” XII.1927); *Aus der Grossloge von New York*. „Wiener Freimaurer-Zeitung” nr 6/7 z VI/VII. 1928, s. 24.

<sup>94</sup> *Die Anerkennung durch die Grossloge von England*, jw. nr 9/10 z IX/X.1929, s. 16—17. Kipa (op. cit., s. 206), nie wspominając o zagadnieniach doktrynalnych, wysuwa hipotezę, jakoby przyczyną nienawiązania przez W. Łożę Anglii stosunków z Polską było nawiązanie przez Anglię bezpośrednio po wojnie stosunków z obediencjami w Niemczech. Przynajmniej w takim ujęciu przypuszczenie to jest nie do przyjęcia, gdyż W. Łoża Anglii nawiązała dopiero w 1932 r. stosunki i to za ledwie z kilku pomniejszych w. lożami Niemiec.

<sup>95</sup> *Anerkennung der Grossloge Lessing durch die Grossloge von England*. „Die drei Ringe” nr 7/8 z VII/VIII.1930, s. 165; *La vie maçonnique universelle*. „Les annales maçonniques” nr 2 z II.1931, s. 38.

<sup>96</sup> *Proceedings ...*, s. 241. Skokowski był w tym czasie radcą dla spraw społecznych ambasady polskiej w Londynie.



Okres Brześcia nie tylko osłabił W. Łożę Polski organizacyjnie, pozabawiając ją pewnej liczby członków. Na skutek usunięcia się z niej osób związanych bądź sympatyzujących z opozycyjną lewicą, zmienił się w pewnym stopniu skład społeczno-zawodowy jej członków. Występowali bowiem z łóż przeważnie ludzie wolnych zawodów, w warsztatach natomiast zwiększył się udział głównie wyższych urzędników oraz osób uzależnionych od kół rządzących. Pod względem politycznym byli to przeważnie ludzie z lewicowych czy liberalnych kół sanacji bądź nawet lewicowcy niezaangażowani partyjnie<sup>97</sup>. Z takich też kręgów wywodzili się nowi członkowie, jak odpowiedzialny pracownik Ministerstwa Opieki Społecznej W. Bruner, matematyk doc. S. Zaks — obaj w pierwszej połowie lat dwudziestych działacze Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej — I. Wysłouch (ks. Szech) czy naczelnik wydziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Z. Sierakowski, do niedawna sekretarz generalny Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych RP<sup>98</sup>. W warunkach rosnącego nacisku sanacji na społeczeństwo, szczególnie na sfery urzędnicze, nie mogło to pozostać bez wpływu również na postawę wolnomularstwa wobec życia publicznego w Polsce. Na domiar zaś stopniowa aktywizacja sił nacjonalistyczno-prawicowych, bojowo antymasońskich, nasuwała temu środowisku w sposób nieuchronny myśl, iż obóz rządowy nie atakujący łóż stanowi co najmniej mniejsze zło. Pod wpływem obu tych okoliczności kształtowała się nowa orientacja wolnomularstwa polskiego, która unikała wszelkich konfliktów czy zadrażnień nawet z dyktatorską ekipą rządową. Uzasadniając przyjęcie takiej postawy, w okresie kiedy najbardziej aktywne odłamy europejskiego wolnomularstwa właśnie coraz ostrzej zaczynały występować przeciwko dyktaturom i prądom faszystowskim, powoływano się na szczególnie układ sił politycznych w kraju<sup>99</sup>. Owa giętka i pozornie zręczna linia W. Łoży obezwładniała jednak wolnomularstwo, które w konsekwencji przestawało być ideowo atrakcyjne. Dlatego też po 1930 r. wyraźnie zarysował się przełom w jego rozwoju organizacyjnym. Zlikwidowała się niedawno utworzona łoża w Lublinie, z ośmiu ostatnio czynnych w Warszawie warsztatów trzy („Prawda”, „Wiernych Przyjaciół” i „Prawo Ludu”) zostały uspięne. Pod koniec 1931 r. czynnych było tylko 8 łóż polskiej obediencji z 298 członkami<sup>100</sup>. W jakiś czas później przestała się zbierać również łoża

<sup>97</sup> Seidel, op. cit., s. 2.

<sup>98</sup> Relacja II.

<sup>99</sup> *Raport presente au Convent de l'Association Maç. Internationale de Luxembourg 6—10 Septembre 1934*. B.m.w. [1934], s. 55. Była to postawa wspólna dla lewego centrum i znacznej części nierewolucyjnej lewicy. W połowie 1933 r. analogicznie motywował H. Lieberman stanowisko PPS. „socjaliści posiadają poważne siły, ale nie chcą ich użyć dla obalenia obecnego reżimu, ponieważ się obawiają, że po nim przyjdzie endecki, gorszy od tego, albo władzę zagarnie Witos, który nie wiadomo co zrobi, może się połączy z endekami. Lepiej więc to pozostawić czasowi, który dobrze pracuje”. W. Witos, *Moja tułaczka*. Warszawa 1967, s. 152.

<sup>100</sup> *Proceedings ...*, s. 242. Otwarta pozostaje sprawa rzekomego utworzenia przez część piłsudczyków, która ok. 1929/30 wystąpiła z łóż W. Łoży, trzech łóż niezależnych: „Szarotka”, „Narodowa”, „Gorliwy Litwin”. S. Piasecki, *Pod znakiem trójkąta*, op. cit., *Ideologia i organizacja masonerii*. „Warszawski dziennik narodowy” nr 197 z 20.VII.1938, s. 3. Pozytywnych dowodów na istnienie wymienionych bądź podobnych łóż nie udało się dotąd odnaleźć.

„Staszic” w Sosnowcu. Nowymi adeptami byli teraz ludzie niezaangażowani politycznie, często o przeszłości lewicowej, jak wspomniani wyżej Zaks, W. Bruner, Z. Sierakowski, czy Jerzy Stempowski (syn Stanisława<sup>101</sup>). W. mistrzem w latach 1931—1934 był prof. Politechniki Warszawskiej M. Wolfke, w. sekretarzami zaś kolejno Z. Skokowski (do 1932) i H. Gliwic. Komandorem Rady Najwyższej pozostał S. Stempowski, zaś jej kanclerzem był od 1932 r. Z. Skokowski<sup>102</sup>.

Wzmagająca się w pierwszej połowie lat trzydziestych ofensywa sił klerkalnych i nacjonalistycznych niosła ze sobą również zaostrzenie idei walki z wolnomularstwem. Jego rozpracowaniem zajmował się w głębokiej tajemnicy począwszy od 1933 r. — na polecenie episkopatu — dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej, ks. Z. Kaczyński. Niebawem zaczął publikować swe wywody historyczne, mające wskazać, iż masoneria była odwiecznym wrogiem Polski, stary przeciwnik wolnomularstwa, ongiś uczeń Askenazego, K. M. Morawski. Do wyników jego badań, jakkolwiek nie znalazły uznania wśród historyków, szybko zaczęła nawiązywać cała reakcyjna publicystyka<sup>103</sup>. Wykryta zaś w grudniu 1933 r. we Francji wielka afera finansowa Stawiskiego, z którą łączono wiele osób z kół tamtejszego wolnomularstwa, dała asumpt do wszczęcia kampanii antymasońskiej o niesłychanych dotąd rozmiarach, jaka szybko wykroczyła poza granice tego kraju, znajdując szeroki oddźwięk również i w Polsce. Wcześniej jeszcze jednak, na przełomie lat 1931 i 1932, odmówił rząd polski, pod naciskiem grup konserwatystów z BBWR, zezwolenia na zorganizowanie w Warszawie kolejnego kongresu Międzynarodowego Zrzeszenia Wolnomularskiego<sup>104</sup>. Mimo to wolnomularze polscy, ufni w swe powiązania z elitą władzy, nie upatrywali jeszcze w tym wszystkim poważniejszej groźby dla swej organizacji. Nadal noszono się z myślą, może nawet czyniono jakieś wstępne kroki, zbudowania w Warszawie świątyni wolnomularskiej kosztem ok. 300 tys. zł<sup>105</sup>. Pośmiertnie wydano rozważania wolnomularskie pastora prof. K. Seriniego. Próba przeciwstawienia się propagandzie antymasońskiej, w jakimś stopniu i propagandą idei wolnomularskich, było opublikowanie wiosną 1934 r. książki *Wolnomularstwo w świetle encyklopedii*, w której obok podkreślenia jego zasług, znalazła się pierwsza przeznaczona dla szerszej publiczności informacja o wolnomularstwie polskim po 1918 r.<sup>106</sup>

Celem zniwelowania przeszkód natury formalnej, jakie stały na drodze

<sup>101</sup> Relacja II.

<sup>102</sup> C. van Dalen's ... 1933/34. Leipzig 1933, s. 204; *Proceedings of the Grand Lodge of Kentucky ...* [Louisville 1933], s. 153; *Annuaire de la ... 1932*, s. 112, 357; *Polen „Wiener Freimaurer-Zeitung”* nr 6/7 z VI/VII.1932, s. 86.

<sup>103</sup> Zeznania ks. Z. Kaczyńskiego z 1.II.1950. Arch. Sądu Wojew. m. st. Warszawy Sr 620/51, k. 75; K. M. Morawski, *Bractwo wrogów wstrzemięźliwości*. „Kwart. Hist.” 1934, zes. 3, s. 489—534; M. Pachucki, *Bracia*, „Tęcza” nr 1, z I.1935, s. 13—18.

<sup>104</sup> *Framazunima svi uskarćuju gostoprinstvo*. „Hrvatska straža” z 16.I.1932. Cyt. za: *Černa internacionála v Jihoslavii*. „Svobodný zednář” nr 3/4 z 19.III.1932, s. 51. Wiadomość ta w zniekształconej formie obiegła europejską prasę wolnomularską.

<sup>105</sup> *Das Blaubuch der Freimaurerei, Jahrband 1934*. Wien 1934, s. 139.

<sup>106</sup> K. Serini, *Symbol w wolnomularstwie*. Warszawa 1933, ss. 50; *Wolnomularstwo w świetle encyklopedii. Wypisy*. Warszawa 1934, ss. 3+IV+358. Nakład 1000 egz. *Urzędowy Wykaz Druków 1934*, poz. 4077. W obu książkach wydawcy nie podani, druk w firmie „Jan Cotty” w Warszawie.

do uznania W. Łoży Polski przez obediencje anglosaskie, dokonano w grudniu 1931 r. rewizji konstytucji wolnomularskiej z 1928 r. Wprowadzone do niej zmiany miały ją uzgodnić z owymi ośmiu warunkami, sformułowanymi w 1929 r. przez W. Łożę Anglii<sup>107</sup>. Nieco jeszcze wcześniej, latem 1931 r. znów wszczęto zabiegi o uznanie ze strony obediencji anglosaskich. Z ramienia obediencji nowojorskiej przyjechał w tej sprawie pod koniec lipca 1931 r. do Warszawy O. Lang, w celu zbadania sytuacji na miejscu. Opinia jego wypadła tym razem pomyślnie, toteż doroczne zebranie W. Łoży Nowego Jorku w połowie 1932 r. podjęło uchwałę o uznaniu W. Łoży Polski<sup>108</sup>. Natomiast W. Łoża Anglii trwała przy swych zastrzeżeniach. Pod koniec 1930 r. uznała W. Łoża Polski świeżo powstałą pacyfistyczną Symboliczną W. Łożę Niemiec, nawiązała też w ciągu najbliższych lat stosunki z kilku obediencjami Ameryki Łacińskiej. Mimo to jej kontakty międzynarodowe pozostawały daleko w tyle za stosunkami np. obediencji czechosłowackich czy wiedeńskiej, które w tych latach nawiązały je nie tylko z licznymi w. lożami obu Ameryk, lecz nawet z wolnomularstwem australijskim (7 w. łóz) i filipińskim, tak że pod koniec 1934 r. utrzymywała np. W. Łoża „Lessing zu den drei Ringen” w Czechosłowacji stosunki z ponad 60 obediencjami<sup>109</sup>. Nastąpiło też wyraźne ożywienie polsko-czechosłowackich kontaktów wolnomularskich. W październiku 1931 r. wygłosił E. Kipa w Morawskiej Ostrawie odczyt na temat wolnomularstwa w Polsce, w połowie zaś czerwca 1932 r. Skokowski wziął udział we wspólnej uroczystości świętojańskiej czeskich i niemieckich warsztatów Pragi<sup>110</sup>.

Obawa przed narażeniem się czynnikom rządowym najwidoczniej przyczyniła się do tego, iż W. Łoża Polski nie podpisała wiosną 1932 r. opracowanego przez wspomnianego już poprzednio La Fontaine listu 24 obediencji Europy i obu Ameryk do Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie, ograniczając się do opublikowania dość ogólnikowej deklaracji, wyrażającej poparcie dla wysiłków pokojowych<sup>111</sup>.

Przedstawiciele wolnomularzy polskich nadal uczestniczyli w zjazdach międzynarodowych organizacji wolnomularskich. W. Łoża była reprezentowana przez Skokowskiego na konwencie Międzynarodowego Zrzeszenia Wolnomularskiego w Konstantynopolu (6—7 września 1932), gdzie została wybrana zastępcą członka Komitetu Doradczego Zrzeszenia. W obradach Kongresu Powszechnej Ligi Wolnomularskiej w Paryżu (8—13 września

<sup>107</sup> *Konstytucja Wielkiej Łoży Narodowej Polski*. Warszawa 1931 (drukarnia nie podana) ss. 32.

<sup>108</sup> *Proceedings ...*, s. 242.

<sup>109</sup> *La vie maçonnique universelle*. „Les annales maçonniques universelles” z II. 1931, s. 37; *Anuario de la Gran Logia „Cuscatlan” de la Republica el Salvador 1932—1933*. B. r. i m. w., s. 76; *Bericht des ehrw. Grosschriftführers für auswärtige Angelegenheiten Br. Ernst Klatscher*. „Die drei Ringe” nr 7/8 z VII/VIII.1935, s. 117. W. Łoża Wysp Filipińskich uchyliła się w 1934 r. od nawiązania stosunków z Polską. *Proceedings of the Grand Lodge of Kentucky ...* [Louisville 1935], Appendix, s. 92.

<sup>110</sup> *Dr Kipa*. „Die drei Ringe” nr 1 z I.1932, s. 18; *Prag*. Ibidem, nr 9 z IX.1932, s. 186.

<sup>111</sup> W. Misař, *Die Grossloge von Wien im Jahre 1932*. „Wiener Freimaurer-Zeitung” 1933, nr 3, s. 21. Tekst oświadczenia — *Das Blaubuch ...*, s. 139.

1931) wzięło udział ośmiu braci z Polski (na ogólną liczbę 230 uczestników spoza Francji), Kipa zaś wygłosił w jego grupie badawczej referat o dziejach wolnomularstwa polskiego <sup>112</sup>.

LATA NADZIEI I UPADKU (1935—1938)

Postępująca już od pewnego czasu dekompozycja obozu sanacyjnego, szczególnie wyraźna po śmierci Piłsudskiego w maju 1935 r., otwierając przed poszczególnymi grupami tego obozu perspektywę przejęcia kierownictwa w samym obozie, a zarazem i w państwie, prowadziła do starć pomiędzy nimi, co umożliwiała również wolnomularstwu wyjście z bierności ostatnich kilku lat. Swoiście na jego korzyść działała też sytuacja ogólnoeuropejska, w tym i wydarzenia międzynarodowe od czasu dojścia Hitlera do władzy. Wobec bowiem gwałtownego uwsteczniania się burżuazji i naporu sił faszystów, myśl czy ideologia okresu oświecenia, leżące u podstaw światopoglądu wolnomularskiego, zaczynały po raz drugi w dziejach nabierać postępowego znaczenia, ujawniały swe rewolucyjne odblaski i akenty. W tych warunkach wybór na rzecz kulturalnego i ideowego dziedzictwa wolnomularskiego stawał się równocześnie coraz wyraźniej wyborem politycznym, boże zaś w pewnym stopniu ośrodkami przyciągającymi wszystkie owe elementy, zwłaszcza spośród warstw średnich, a przede wszystkim z inteligencji zawodowej, które pragnąc zachować wierność tradycjom i ideałom demokracji i burżuazyjnego pacyfizmu, równocześnie obawiały się rozwiązań rewolucyjnych. W Polsce, gdzie na domiar sytuacji była o tyle skomplikowana, że nastawieniu profaszystowskiemu hołdowała znaczna część zarówno tradycyjnej prawicy, jak i obozu rządzącego, w którym z kolei znajdowały się również grupy tradycyjnie liberalne bądź lewicujące o poglądach bliskich organizacjom i kierunkom opozycyjnej lewicy umiarkowanej, miało wolnomularstwo szczególną szansę odegrania poważnej roli w życiu politycznym. W danym bowiem układzie sił mogło się ono, zwłaszcza dzięki właściwej mu tolerancji i wyrozumiałości na różnice, stać pomostem pomiędzy owymi pokrewnymi sobie a skłóconymi liberalnymi i lewicowymi elementami rządowymi i opozycyjnymi, posiadającymi zresztą tradycje dawnej współpracy i stosunkowo niedawnej wspólnej przynależności osób z obu stron do łóż.

Dlatego też w latach 1935—1936 osiągnięto pewien postęp w rozwoju łóż, aktywowali się dotąd nieczynni członkowie, przypuszczalnie powrócili też do warsztatów niektórzy spośród tych, którzy w krytycznych latach 1929—1930 je opuścili. Następowala koncentracja sił wolnomularskich w Polsce <sup>113</sup>. W pierwszej połowie 1935 r. została reaktywowana loża

<sup>112</sup> *Convent International de 1932*, 6, 7, 8, 9 et 10 Septembre à Istamboul. Genève 1933, s. 8, 98; A. F. L. „Die drei Ringe” nr 10 z X.1931, s. 216—217; *Der VI Ligakongress in Paris*. „Wiener Freimaurer-Zeitung” nr 8/8, 1931, s. 150. Nie udało się znaleźć danych odnośnie udziału Polski na konwencie Zrzeszenia w Luksemburgu (7—9.IX.1934) ani na kongresie Ligi w Hadze (31.VIII—3.IX.1933).

<sup>113</sup> „The New Age Magazine” z IV.1937, cyt za: *Co pisało masońskie pismo „New Age”?* „ABC” nr 56 z 22.II.1938, s. 3; *Konwent AMI w Prace*. „Svobodný zednář” 1936, nr 7, s. 118. Znany jest przypadek powrotu do loży sosnowieckiej skłóconego z nią od dłuższego czasu członka. AMSW, KG, PP 130, k. 31.

„Staszic” w Sosnowcu, jej uroczysta renowacja z udziałem wielkiego architekta W. Łoży Polski odbyła się 14 czerwca 1935. W niespełna pół roku później, 25 października, nastąpiło otwarcie nowej loży w Krakowie „Przegląd Zwyciężony”, nazwanej tak na pamięć loży tu istniejącej w latach 1736—1822<sup>114</sup>. Warsztat krakowski, wywodzący się z czynnego od 1929 r. kółka wolnomularskiego, skupiał wiele osobistości ze świata naukowego i gospodarczego. Należeli tu np. profesorowie medycyny Franciszek Walter i Tadeusz Rogalski, wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej Kazimierz Żałuski czy poprzednio należący do warszawskiej loży „Wolność Przywrócona” działacz gospodarczy i finansista inż. (Józef) Landau<sup>115</sup>. Obie loże organizowały wspólne zebrania, często też członkowie ich bywali wzajemnie na posiedzeniach<sup>116</sup>. Podobną, na szeroką skalę zakrojoną, praktykę organizowania wspólnych zebrań dla wszystkich łóż obediencji stosowano w całym kraju, przy czym zadanie to zlecano kolejno każdej loży. Napływ jednak nowych adeptów był raczej mierny; w ciągu dwu lat 1936—1937 zatwierdzono zaledwie 21 kandydatów, co oznaczało, że przyrost członków był niższy od średniej lat poprzednich<sup>117</sup>. Stosunkowo wielu adeptów zjednała loża „Staszic”, która sięgnęła na teren Górnego Śląska. Wśród sześciu osób przyjętych przez nią w 1936 r. był znany działacz wolnomysłicielski z Katowic inż. Tadeusz Michejda oraz działacz PPS z Sosnowca dr med. Marian Molicki; w 1937 r. zgłoszona też została m. in. kandydatura jednolitifrontowego działacza PPS w Zagłębiu Dąbrowskim, nauczyciela Zygmunta Cieplaka<sup>118</sup>. Z perspektywami na odegranie poważniejszej roli w życiu kraju łączyło się opracowanie uchwalonego następnie w połowie czerwca 1935 r. przez lożę „Kopernik” dokumentu pod nazwą „Wytyczne prac”<sup>119</sup>. Miał on stanowić podstawę dla skonsolidowania członków loży, mając na celu „skoordynowanie prac przy budowie Świątyni Cnoty i przekształcenia świata w Królestwo Dobra”. Wytyczne zostały wydane drukiem i przez W. Lożę rozesłane wszystkim warszattom dla przedyskutowania<sup>120</sup>. Wyrazem wzmocnienia się pozycji wolnomularstwa w Polsce, było obranie — na niewątpliwie uzgodnioną z rządem propozycję W. Łoży — Warszawy na miejsce jednego z posiedzeń Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Zrzeszenia Wolnomularskiego. W posiedzeniu tym w dniach 31 sierpnia i 1 września 1935, prawdopodobnie w pomieszczeniach Hotelu Europejskiego, wzięło udział kilkunastu dostojników masonskich z Francji, Belgii, Hiszpanii, Szwajcarii i Czechosłowacji oraz trzysobowa delegacja polska z kolejnym (1934—1937) w. mistrzem doc. Witoldem Łuniewskim na czele<sup>121</sup>. Pod koniec li-

<sup>114</sup> AMSW, Sprawozdanie loży „Staszic”, k. 50, 60.

<sup>115</sup> Relacja II; por. S. Łaniewski, *Korespondencja*. „Wiadomości” (Londyn) nr 142 z 8.IV.1962, s. 6.

<sup>116</sup> AMSW, Sprawozdanie loży „Staszic”, k. 60.

<sup>117</sup> AMSW, Komunikaty W.L.N. numery: 5/59 z 28.X.1935 i 4/70 z 30.X.1937, k. 53, 24. Za okres od utworzenia W. Łoży do końca X.1935 włącznie zatwierdzono 222 kandydatury, czyli średnio 15 osób rocznie.

<sup>118</sup> AMSW, Protokoły posiedzeń z 25.I.1936 i 11.XII.1937, sprawozdanie za VI. 1935—XI.1936, k. 32, 61.

<sup>119</sup> *Wytyczne prac S..., i D..., L..., Matki „Kopernik”*. Warszawa 1935, ss. 16. Drukarnia nie podana.

<sup>120</sup> AMSW, Komunikat nr 5/59 z 28.X.1935, k. 53.

<sup>121</sup> Ibidem, k. 52; *Przegląd prasowy*. „Przegląd Katolicki” nr 48 z 8.XII.1935, s. 784.

stopada tegoż roku bawił w Warszawie historyk wolnomularstwa i dostojnik W. Wschodu Francji prof. uniwersytetu w Bordeaux Gaston Martin, przyjmowany z racji swej pozycji w świecie politycznym Francji przez szereg dostojników państwowych<sup>122</sup>. W ramach swej podróży po krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy, mającej na celu zaznajomienie się z sytuacją wolnomularstwa w tych krajach i znalezienie środków na wzmocnienie jego pozycji wobec aktów reakcji i faszyzmu, odwiedził w początkach grudnia 1936 r. Polskę kilkakrotnie już wspomniany J. H. Cowles, w towarzystwie byłego W. mistrza W. Łoży stanu Virginia, Williama Mosleya Browna. Cowles, uroczyście witany przez przywódców wolnomularstwa polskiego, odwiedził lożę krakowską, był obecny na posiedzeniu Rady Najwyższej oraz na zebraniu loży „Kopernik”. Odbyło się ono w sali Domu Książąt Mazowieckich na Rynku Starego Miasta, gdzie już od dłuższego czasu odbywały się zebrania, zarówno owej loży, jak i W. Łoży. Cowles wyniósł z tych odwiedzin dodatnie wrażenie o wolnomularstwie polskim i wysokim stopniu opanowania przez jego członków rytualistyki oraz doktryn wolnomularskich, jak również pogład o pomyslnym rozwoju organizacji<sup>123</sup>.

Kontynuując nawiązywanie stosunków z innymi obediencjami uchwaliła W. Loża w pierwszej połowie 1935 r. uznać W. Lożę „Lessing zu den drei Ringen”, skupiającą niemieckich wolnomularzy w Czechosłowacji. Na konwencji w Pradze (28—31 sierpnia 1936) Międzynarodowego Zrzeszenia Wolnomularskiego reprezentował Polskę H. Gliwic. W. Loża była też jedną z 16 europejskich obediencji, jakie podpisały datowany 27 grudnia 1936 list do prezydenta Stanów Zjednoczonych F. D. Roosevelta, w którym powołując się na jego świeżo wygłoszone przemówienie na Konferencji Panamerykańskiej w grudniu 1936 r. w Buenos Aires, i przynależność do wolnomularstwa, prosiły go, by „wszystkimi rozporządzalnymi środkami doprowadził do skutku szybką i zdecydowaną akcję przeciwko wojnie”<sup>124</sup>.

W pierwszej połowie 1935 r. zostało utworzone w Warszawie również Wielkie Templum Mistyczne (łoża najwyższych stopni) wolnomularstwa Obrządku Dawnego i Pierwotnego Memphis-Misraim. Jego członkowie pochodzili z kół okultystycznych, w szczególności z Warszawskiego Zboru Martynistów „Feniks Zmartwychwstały” nr 536 i Wielkiej Kapituły Różokrzyżowców „Jurzenka Rodząca Pelikana” nr 3 w Warszawie. Przewodniczącym tej loży był młody historyk, uczeń prof. M. Handelsmana, Jan Czarnomski, od 1934 r. delegat na Polskę Zakonu Martynistów<sup>125</sup>.

<sup>122</sup> *Głosy*. „Myśl narodowa” nr 50 z 8.XII.1935, s. 774. Martin przyjechał do Warszawy wraz z byłym min. oświaty prof. Anatolem de Monzie.

<sup>123</sup> „The New Age Magazine” z IV.1937. W dokumentacji wolnomularskiej zebrania w sali Domu Książąt Mazowieckich zapowiadano: „na Starym Mieście w lokalu zwykłym”. AMSW, Komunikat nr 2/62 z 8.IV.1936, k. 48.

<sup>124</sup> *Bericht des ehrw. Grossschriftführers für auswärtige Angelegenheiten Br. Ernst Klatscher*. „Die drei Ringe” nr 7/8 z VII/VIII.1935, s. 117; *Allgemeine freimaurerische Rundschau*. „Wiener Freimaurer-Zeitung” 1936, nr 4, s. 69; K. Fervers. *Die letzten Geständnisse de Drei=Punkte=Brüder*. Berlin 1941, s. 89—91; E. Ehlers. *Freimaurer arbeiten für Roosevelt*. Berlin 1943 s. 21—26.

<sup>125</sup> (Notatka bez tytułu). „Lotos” nr 5 z V.1935, s. 173; [J. de Czarnomski], *Clé ouvrant le mystère ...* Lyon 1936; broszura bez tytułu zaczynająca się od słów „Ad me Viduae Pueri!”. B.m. i r.w. Czarnomski w II poł. lat 30-ch przebywał jakiś czas

W drugiej połowie 1936 r. sytuacja wewnętrzna w obozie rządzącym w zasadzie się wyjaśniła, a zwycięstwo grupy Rydza-Śmigłego nad grupą Mościckiego oznaczało zdecydowany kurs na prawo. Równocześnie włączyły się do walki z wolnomularstwem, po raz pierwszy w życiu publicznym Polski, niektóre — co prawda nie pierwszoplanowe — grupy sanacji. Niemniej od początku 1937 r. trwała z różnym natężeniem polemika prasowa odnośnie roli i działalności wolnomularstwa, stopniowo przekształcając się w nagonkę na wolnomularzy. Nowym momentem było zgłoszenie w połowie czerwca 1937 r. przez posła z sanacyjnej grupy „Jutro Pracy” J. Dudzińskiego interpelacji w sprawie przynależności urzędników państwowych do wolnomularstwa, następnie zaś przez innych posłów z tej grupy kilka dalszych na ten temat interpelacji, wreszcie projektu „Ustawy o zwalczaniu masonerii”<sup>126</sup>. W końcu czerwca tegoż roku w jednym z przemówień wypowiedział się za usunięciem bądź zniszczeniem wolnomularstwa szef OZN, sam w przeszłości wolnomularz, płk A. Koc<sup>127</sup>. W kierowniczych kołach W. Łoży nie od razu zdawano sobie sprawę z tego, iż wraz z owym zasadniczym przełomem w walkach wewnętrznych obozu rządzącego skończyła się rola wolnomularstwa jako jednego z czynników tych rozgrywek. Przez dłuższy jeszcze czas nie w pełni też chyba doceniano doniosłość dokonanego zwrotu na prawo, możliwe, że liczone jeszcze na jakieś stosunki z Rydzem-Śmigłym<sup>128</sup>. Widocznie jednak pojawiły się już pierwsze oznaki występowania z łóż z obawy przed możliwymi w przyszłości konsekwencjami przynależności do nich. Późną jesienią 1937 r. zastanawiano się już nad ewentualnością zawieszenia nowych przyjęć i połączeniem słabszych łóż z silniejszymi. Równocześnie jednak myśłano jeszcze o ich aktywizacji i poszerzeniu wpływów w organizacjach społecznych, w tym również młodzieżowych<sup>129</sup>. Nabywano też nadal książki do biblioteki W. Łoży. W ciągu 1937 r. zakończono również porządkowanie księgozbioru, który osiągnął pokaźne rozmiary przeszło 2000 tomów. Książki poprawiano i zaopatrzone w exlibrisy wykonane przez E. Okunia. Na początku grudnia 1937 r. wydano też przekład raportu rządu szwajcarskiego o wolnomularstwie. Książka — jak zaznaczono zresztą w przedmowie — miała stanowić odpowiedź na liczne zarzuty stawiane organizacji<sup>130</sup>. Wybrany 24 listopada 1937 nowy w. mistrz, Marian Ponikiewski, w swym orędziu, które miało być odczytane we wszystkich łóżach, postawił już wyraźnie sprawę odmiennego jakościowo charakteru toczącej się kampanii antymasońskiej od wszystkich poprzednich, lecz jeszcze nie

we Francji, na uniwersytecie w Bordeaux pisał dysertację doktorską pod kierownictwem wspomnianego już prof. G. Martin. Członkiem łóży obrządku Memphis-Misraim był przypuszczalnie Antoni Czubryński, esperantysta i docent religii Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

<sup>126</sup> Interpelacja z 16.VI.1937, J. Dudziński, W. Budzyński, *Oskarżamy masonerię w Polsce*. Warszawa 1938; inne interpelacje — Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów, Akta Grupowe 13/3A (k. 175, 301, 313, 394). Projekt ustawy — Sejm RP, Kadencja IV, Sesja zwyczajna r. 1937/38, druk nr 804.

<sup>127</sup> „Przegląd Katolicki” nr 38 z 3.X.1937, s. 618.

<sup>128</sup> Por J. Gawroński, *Moja misja we Wiedniu 1932—1938*. Warszawa 1965, s. 288.

<sup>129</sup> AMSW, Komunikat nr 4/70 z 30.X.1937, k. 23.

<sup>130</sup> *Raport Rady Związku Szwajcarskiego dla Zgromadzenia Związkowego o zdaniu ludu zakazania wolnomularstwa i podobnych stowarzyszeń*. Warszawa 1937, ss. IV+78. Druk. J. Cotty. Intencje wydawców ujawnione w przedmowie — s. IV.

wspominał o groźbie rozwiązania organizacji przez władze<sup>131</sup>. W ciągu pierwszej połowy 1938 r. W. Łoża nadal funkcjonowała jeszcze normalnie, na 23 czerwca zostało zwołane jej kolejne, chyba ostatnie przedwakacyjne zgromadzenie<sup>132</sup>.

Tymczasem dalsza ewolucja obozu rządzącego, jego zabiegi o pozyskanie dla siebie jak najszerzych kół sympatyków prawicy, zwłaszcza zaś zabiegi o zjednanie sobie kleru, zmuszały do czynienia tym siłom coraz dalszych ustępstw na odcinku walki z wolnomularstwem<sup>133</sup>. Jesienią 1938 r. zostali przeniesieni w stan spoczynku publicznie wymieniani jako działacze wolnomularscy Dworzańczyk i Kipa<sup>134</sup>. Z kolei przystąpiono do opracowania ustawy w sprawie rozwiązania organizacji wolnomularskich i parawolnomularskich. We wrześniu 1938 r. prowadziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i podległe mu urzędy wstępne przygotowania do przyszłej akcji likwidacji organizacji wolnomularskich i pokrewnych<sup>135</sup>. W. Łoża była o tym poinformowana przez swego (byłego) członka, wiceministra tego resortu, W. Korsaka. Pod naciskiem swych członków ze sfer urzędniczych postanowiła w tej sytuacji — idąc za przykładem W. Łoży Narodowej Rumunii z lutego 1938 r. i W. Łoży Narodowej Czechosłowacji z końca sierpnia tegoż roku — rozwiązać się. O swej decyzji zawiadomiła władze państwowe<sup>136</sup>. Równocześnie rozwiązały się z tych samych względów loże wyższych stopni. Mimo to został ogłoszony w „Dzienniku Ustaw” z 24 listopada 1938 dekret prezydenta RP z 22 listopada „o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich”, przewidujący m. in. za dalszy udział w organizacjach tego typu karę do pięciu lat więzienia, za zakładanie zaś bądź kierownictwo nimi nie mniej niż dwa lata więzienia<sup>137</sup>. Wykonanie postanowień dekretu ograniczyło się do zamknięcia kilku dogorywających łóż niemieckich w województwach zachodnich oraz organizacji parawolnomularskich — Odd Fellows, Bnei Brith, Schlaraffia i Templariusze Dobrzy<sup>138</sup>. Równocześnie przeprowadzono rewizje w mieszkaniach Stempowskiego, Gliwica, Wolfkego i Kipy, zaś Polska Agencja Prasowa ogłosiła 14 grudnia komunikat o likwidacji przez władze 9 łóż polskich, które faktycznie same się poprzednio rozwiązały. Na wiadomość o dekreście sama się rozwiązała loża „Orzeł Biały” obrządku „Droit Humain” oraz Wielkie Templum Mistyczne obrządku Memphis-Misraim<sup>139</sup>.

W ten sposób zakończyła się zorganizowana działalność wolnomularstwa polskiego. Jednostki nie próbujące decyzji o samorozwiązaniu, jako

<sup>131</sup> AMSW, Załącznik do Komunikatu 5/71 z 16.XII.1937, k. 27—29.

<sup>132</sup> AMSW, Komunikat 3/74 z 9.VI.1938, k. 47.

<sup>133</sup> Por. K. M. Morawski, *Actualia*. „Tęcza” nr 12 z XII.1938, s. 76.

<sup>134</sup> *Drugi mason usunięty*. „Jutro pracy” nr 44 z 9.X.1938, s. 1.

<sup>135</sup> Korespondencja pomiędzy Urzędem Wojewódzkim Krakowskim a Starostwem Grodzkim PP m. Krakowa. AMSW, Star. Gr. Krak. 107, k. 52, 60, 78.

<sup>136</sup> Relacje I i II; M. Dąbrowska, *Stanisław Stempowski [w:] Encyklopedia współczesna*, t. II. Warszawa 1958, s. 134; *Po dekreście antymasońskim. Agencja Antymasońska*. „Biuletyn” nr 5 z XII.1938, s. 1.

<sup>137</sup> Dz. U. RP nr 91 z 24.XI.1938, poz. 624.

<sup>138</sup> Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 15.XII.1938 o likwidacji zrzeszeń wolnomularskich. „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych” nr 37 z 20.XII.1938, poz. 223, s. 710.

<sup>139</sup> *Rewizja u polskich masonów*. „Dziennik poznański” nr 285 z 14.XII.1938, s. 6; W. Sieroszewski, *Dziennik [w:] tenże, Dzieła*, t. XX, cz. II. Kraków 1963, s. 12, 22; *Likwidacja 9 łóż masońskich*. „Wieczór warszawski” nr 352 z 14.XII.1938, s. 1;



sprzecznej z danym przy przejęciu do wolnomularstwa przyrzeczeniem dozgonnej wierności jego zasadom, zbierały się regularnie w drobnych grupach do wybuchu powstania warszawskiego<sup>140</sup>.

\*

Uwaga poświęcona tak znikomej, mikroskopijnej mniejszości społeczeństwa znajduje swe uzasadnienie w tym, że wpływ owej mniejszości na opinię publiczną i ośrodki władzy w pewnych okresach znacznie przekraczał jej siłę mierzoną liczbą członków. Niemałą w tym rolę odgrywał prestiż osobisty owych ludzi, byli bowiem wśród nich nader szanowani obywatele kraju, profesorowie wyższych uczelni, prawnicy, lekarze, działacze społeczni, osoby ze świata artystyczno-literackiego. Mieli też szerokie stosunki i liczne powiązania zarówno ze środowiskiem wielkiej polityki partyjnej i państwowej, jak i ze środowiskiem inteligencji twórczej. Rolę ich zwiększała okoliczność, iż znaczną część wolnomularzy stanowili ludzie znani z wysokiego poziomu moralnego i intelektualnego.

#### РАЗВИТИЕ МАСОНСТВА В МЕЖВОЕННОЙ ПОЛЬШЕ

Автор поставил себе целью исследовать масонство как организацию, объединяющую на общей платформе людей различных взглядов и убеждений: философских, общественных и политических. Масонство оказывало влияние на ряд общественных организаций и неоднократно играло известную роль в некоторых политических партиях, которые в свою очередь пытались по временам использовать масонскую организацию для своих целей. Прежде всего в статье рассматривается личный состав, организационная структура и международные связи польского масонства в межвоенный период, не говоря о существовавших на западе Польши немецких ложах, которые держались отдельно. В своих исследованиях автор опирается почти исключительно на масонские источники.

В последние годы I мировой войны существовала всего лишь одна польская ложа, основанная Великим Востоком Франции. В Варшаве она объединяла свыше десяти человек из состоятельной интеллигенции (например Р. Радзивиллович, С. Патек, Г. Колодзейски). Во второй половине 1918 г. и в 1919 г. возникло еще несколько лож. Однако с точки зрения масонских принципов все они не были регулярными (легальными), поскольку не подчинялись ни одной из Великих лож (Великих Востоков). И лишь Великая Ложа Италии внесла в эти отношения порядок через поляков, вернувшихся после войны из Италии на родину, а также при помощи своего представителя. В первой половине 1920 г. в Варшаве основано 8 новых лож, в состав которых вошли также члены этих нерегулярных лож. 1 августа 1920 г. новые ложи (придерживавшиеся шотландского ритуала) призвали к жизни Великую национальную ложу „Объединенные поляки”. Кроме того по инициативе Италии возникло также масонство высших ступеней, которое в том же 1920 г. учредило Верховный Совет 33° как верховную власть масонства Польши. Постепенно развиваясь, Великая

T. Świącicki, *List do redakcji*. „Zeszyty historyczne” (Paryż) 1964, zesz. V, s. 245; „Bulletin officiel du Rite Ancien et Primitif Memphis-Misraim” nr 12 z 7.XII.1938, s. 4, cyt. za: *Agencja antymasońska*. „Biuletyn” nr 1/3 z I.III.1939, s. 3.

<sup>140</sup> Ziabicki, op. cit., cz. IV, s. 51, 129; cz. V, s. 14, 19.

ложка к концу 1922 г. объединяла 13 лож, в том числе одну в Вильне и насчитывала 300 членов. К масонской организации принадлежали тогда приближенные Пилсудского (Б. Медзиньски, В. Славек, А. Скварчиньски), офицеры из легионов (Р. Гуреcki, А. Коц, Б. Венява-Длугошовски), политические деятели крестьянской партии „Вызволене” и лица, придерживавшиеся социалистических и буржуазно-прогрессивных взглядов. Было среди них также несколько профессоров высших учебных заведений, довольно много юристов, медиков и лишь немногие представители финансово-промышленных кругов, а также группа высших чиновников государственной администрации. Сильный нажим со стороны националистических кругов и клерикалов воспрепятствовал официальной легализации лож, в результате чего юридическое положение масонства было неопределенным. Этот же нажим заставлял масонов скрывать от широких кругов общественности свою принадлежность к организации и это ограничивало развитие масонства, особенно на провинции. В 1926 г. Великая ложка сумела установить связь с братскими организациями нескольких стран (Италии, Франции, Швейцарии, Чехословакии и др.).

После майского переворота 1926 г. казалось, что сложилась более благоприятная обстановка для развития масонства. В 1926—1928 гг. возникли новые ложки в Лодзи и в Люблине, увеличилось число членов, были попытки сделать организацию явной. Это способствовало укреплению положения польского масонства на международном форуме. Однако, когда в 1928 г. обострились отношения между лагерем Пилсудского и умеренными левыми партиями, в ложах начались трения, в результате чего часть членов сочувствующая левым группировкам выступила из масонских лож. Некоторые масоны из правительственного лагеря также покинули ложки, переходя на реакционные позиции. В конечном результате в ложах стали преобладать лица из либеральных кругов правительственной партии, преимущественно высшие чиновники либо лица, зависящие от правительства.

Этот новый состав, созданный ценой частичного отступления от обязывавших принципов, избегал каких бы то ни было недоразумений с правительством, которое все более определенно принимало диктаторский и антидемократический характер. Таким образом масонство лишалось всякой притягательной силы. Одновременно усиливались атаки со стороны националистических и клерикальных кругов. Внутриправительственный кризис, усиленно обострявшийся с 1935 г., предоставил масонству некоторую свободу действий, а общеевропейское наступление фашизма заставило его высказаться за демократические свободы. В связи с этими переменами в ложки вернулась часть тех, кто покинул их после 1928 г., и наступил непродолжительный период расцвета организации, в частности, основалась ложка в Кракове, активизировалась ложка в Сосновце. Однако, когда в конце 1936 г. в правительственном лагере решительно взяли верх правые элементы, дальнейшая судьба польских масонов была predeterminedena. Усилились резкие выступления против масонства, причем впервые в этой акции приняли участие некоторые группы правительственной партии. Были выдвинуты требования официального запрещения масонства и освобождения масонов от занимаемых ими должностей в государственном аппарате, и это — ввиду профессионального состава членов масонской организации — решительно угрожало ее существованию. В течение 1937 г. ложки еще систематически собирались, но уже к концу года все стали отдавать себе отчет в создавшемся критическом положении. И вот, учитывая, что правительство готовит декрет о ликвидации масонских обществ и о мерах наказания за принадлежность к ним, Великая

ложа приняла осенью 1938 г. решение о самоликвидации. В конце ноября вышел упомянутый правительственный декрет.

Незначительная часть масонов, главным образом из внечиновничьих кругов, не одобряла самоликвидации. Вплоть до варшавского восстания 1944 г. эта часть масонов продолжала собираться мелкими группами; однако с точки зрения масонской легальности эти группы не составляли регулярных масонских формаций.

Кроме шотландского масонства, объединенного вокруг Великой ложи и Верховного совета, в Польше существовала ложа, придерживавшаяся ритуала „Droit Humain”, в которую принимались также женщины, и немногочисленная ложа ритуала „Memphis-Misraim”. Обе они не играли какой-либо роли в общественной жизни и когда в ноябре 1938 г. вышел правительственный декрет, они добровольно ликвидировались.

#### LE DÉVELOPPEMENT DES ORGANISATIONS FRANCS-MAÇONNIQUES EN POLOGNE ENTRE LES DEUX GUERRES

Il convient d'étudier la franc-maçonnerie en tant qu'organisation groupant — sur un plan commun de certains principes — les hommes de convictions philosophiques, sociales et politiques différentes, exerçant une influence sur plusieurs organisations sociales et jouant souvent un rôle dans certains partis politiques qui, à leur tour, essayaient de se servir de l'organisation maçonnique pour leurs propres buts. Pour faire un premier pas dans ce domaine, l'auteur s'est posé la tâche de présenter certains éléments de la composition personnelle, de la structure et des rapports internationaux de la franc-maçonnerie polonaise dans la période entre les deux guerres, excepté les loges allemandes qui menaient une existence propre à l'Ouest de la Pologne. Les sources sur lesquelles l'auteur a fondé ses considérations sont presque toutes de provenance maçonnique.

Dans les dernières années de la première guerre mondiale il n'y avait qu'une loge polonaise, fondée par le Grand Orient de France. Elle groupait à Varsovie une vingtaine de personnes appartenant à l'intelligentsia aisée (entre autres R. Raziwiłłowicz, S. Patek, H. Kołodziejski). Dans la deuxième moitié de 1918 et dans le courant de 1919 plusieurs autres loges ont été fondées. Cependant elles n'étaient pas régulières (légalles) du point de vue des principes maçonniques, car elles n'étaient soumises à aucune Grande Loge (Grand Orient) et c'est seulement l'année suivante que la Grande Loge d'Italie a régularisé ces rapports à l'aide des Polonais revenus d'Italie après la guerre, et de son représentant. Dans les premiers six mois de 1920 elle a fondé à Varsovie huit loges, dans lesquelles sont entrés aussi les membres des loges irrégulières, mentionnées plus haut. Ces nouvelles loges appartenant au rite écossais ont créé le 1-er août 1920 la Grande Loge Nationale „Les Polonais Unis”. De l'initiative italienne aussi a été créée la franc-maçonnerie de degrés supérieurs avec, à leur tête, le Conseil Suprême du 33° de Pologne, nommé dans la même année 1920. A la fin de 1922 la Grande Loge embrassait déjà 13 loges, dont une à Vilna, comptant environ 300 membres. A l'organisation franc-maçonnique appartenaient alors les proches collaborateurs de Piłsudski (B. Miedziński, W. Sławek, A. Skwarczyński), les anciens officiers des Légions (R. Górecki, A. Koc, B. Wieniawa-Długoszowski), les militants du parti paysan „Wyzwolenie” (Libération), ainsi que des socialistes et des bourgeois-progressistes. Il y avait aussi quelques professeurs de l'enseignement supérieur, de nombreux juristes et médecins, quel-

ques représentants de la grande industrie et des finances et enfin un groupe de hauts fonctionnaires. La pression des milieux nationalistes et cléricaux a empêché une légalisation officielle de l'organisation, en résultat de quoi sa situation juridique restait incertaine. Les mêmes influences obligeaient les francs-maçons de tenir secret le fait de leur appartenance à l'organisation, ce qui entravait le développement de celle-ci, surtout en province. La Grande Loge a pu, jusqu'à 1926, nouer les contacts avec les organisations maçonniques de quelques pays (l'Italie, la France, la Suisse, la Tchécoslovaque et autres).

Le coup d'Etat de mai 1926 a créé d'abord une atmosphère plus favorable à la franc-maçonnerie. De 1926 à 1928 deux nouvelles loges ont été fondées à Łódź et à Lublin. Le nombre de membres a augmenté et on a fait quelques efforts pour rendre l'organisation publique. En même temps la position de la franc-maçonnerie polonaise dans le monde maçonnique international se trouvait renforcée. Cependant en 1928 la tension qui s'est manifestée dans les rapports entre les partisans de Pilsudski et les partis modérés de gauche a entraîné des frictions au sein des loges. Une partie des membres et les sympathisants des groupements de gauche ont quitté les loges. De l'autre part ceux des hommes des milieux de gouvernement, qui passaient le plus vite aux positions réactionnaires, se sont trouvés en désaccord avec l'idéologie maçonnique et, par conséquent, ils ont aussi abandonné l'organisation. Finalement la majorité dans les loges passa aux représentants des groupes libéraux du parti gouvernemental, le plus souvent hauts fonctionnaires ou personnes dépendant du gouvernement.

Cette nouvelle équipe évitait — même au prix d'une renonciation partielle aux principes — tout conflit avec le gouvernement, de plus en plus dictatorial et anti-démocratique. Cette attitude privait la franc-maçonnerie de tout attrait. En même temps les attaques nationalistes et cléricales contre l'organisation maçonnique ont augmenté en force.

La crise intérieure du camp gouvernemental, particulièrement aiguë depuis 1935, a rendu à la franc-maçonnerie quelque liberté de mouvement et l'offensive européenne du fascisme l'a forcée à se prononcer pour les libertés démocratiques. Ces changements ont amené le retour à l'organisation d'une partie de ceux qui l'ont quitté après 1928. Il s'ensuivit une brève période favorable pour le développement de l'organisation; entre autres une loge fut fondée à Cracovie et celle de Sosnowiec est devenue beaucoup plus active. Le sort de la franc-maçonnerie polonaise fut cependant décidé à la fin de 1936, lorsque dans le camp de gouvernement les forces de droite eurent le dessus. Les attaques contre la franc-maçonnerie recommencèrent avec beaucoup plus de violence et, pour la première fois, certains groupes du parti au pouvoir participèrent à cette campagne. On postulait une interdiction de la franc-maçonnerie par la loi et le licenciement de tous les fonctionnaires francs-maçons. Etant donné la composition de l'organisation maçonnique, une telle mesure menacerait son existence même. Dans le courant de 1937 les loges tenaient encore régulièrement leurs réunions, mais à la fin de cette année on commença à se rendre compte de la situation devenue critique. Etant donné la préparation d'un décret du gouvernement portant dissolution des sociétés maçonniques et instituant les peines pour l'appartenance à la franc-maçonnerie, la Grande Loge prit en automne 1938 la décision de sa dissolution. Le décret en question fut rendu en fin de novembre.

Quelques francs-maçons, pour la plupart des non-fonctionnaires, n'ont pas approuvé la dissolution de l'organisation. Jusqu'à l'insurrection de Varsovie en 1944

ils continuaient à se réunir en petits groupes; cependant du point de vue de la légalité maçonnique ce n'étaient pas des formations régulières.

A côté de la franc-maçonnerie du rite écossais, groupée autour de la Grande Loge et du Conseil Suprême, il y avait en Pologne une loge du rite du „Droit Humain”, où l'on admettait aussi des femmes, et une petite loge du rite „Memphis-Misraim”. Ces deux loges n'avaient guère d'importance dans la vie sociale et après la promulgation du décret de novembre 1938 elles se sont dissoutes d'elles-mêmes.